Nr. 22. Wtorek 22 Stycznia 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 22 stycznia.

Prasa wiedeńska, której nie wszystkie organa celują umiarkowaniem i taktem wobec politycznych przeciwników, szyderstwem i gradem najzłośliwszych docinków powitała nową awanturę, smutną i skandaliczną, która zaszła w obozie stronnictwa staroczeskiego. Wypadek z jednym z najżarliwszych stronników Riegera, architektą Thierhierem, o którem to zajściu aż do zbytku rozgadał się telegraf, nastręczyła znacznej części dzienników wiedeńskich tematu do jaskrawych artykułów o dezorganizacyi i skandalicznej rozterce w łonie intransingentów czeskich. Nie sympatyzujemy z taktyką, która prostą, pożałowania godną burdę spieszy wyzyskać w politycznej i zasadniczej polemice, i ubolewamy nad tem, że pewna prasa zamiast ułatwić czeskiej opozycyi odwrót z stanowiska jałowego i przykrego, podsyca tylko ślepy i namiętny antagonizm drażniącą polemiką. Z drugiej strony niepodobna nie przyznać tego, że wszystkie te waśnie i skandaliczne zajścia, które ostatniemi czasy zachwiały mocno dawną reputacyę „sworności" staroczeskiej, są nietylko symptomatem dezorganizacyi stronnictwa, ale i koniecznym skutkiem pozycyi, jaką zajęli *implacables* staroczescy. Zacięty upór, ślepe, namiętne trwanie na punkcie, który znalazł się dziś po za obrębem życia konstytucyjnego monarchii, abstencya jałowa i wyczerpująca najlepsze siły narodu, bez nadziei skutku, bez korzystania z godziwych środków walki na arenie konstytucyjnej, stojącej otworem wszystkim stronnictwom i wszystkim zasadom — stanowisko takie, nie liczące się z niczem i z nikim, głuche i ślepe, musi się mścić koniecznie swemi skutkami, jako wszystko co jest nienaturalnem. Trudno się łudzić nadzieją, aby koryfeusze staroczescy uznali, że bronią pozycyi straconej; duma i upór nie pozwolą im na to — ale godzi się przypuszczać, że zdrowa i trzeźwa część patryotów czeskich, pouczona tak długiem doświadczeniem, zdoła się wyrwać z zaczarowanego koła i najżywotniejszych sił narodu nie zechce zużywać w biernym i ślepym uporze.

Enigmatyczny okres kwestyi wschodniej osiągnął swój szczyt prawdziwy. Uwaga całego świata politycznego naprężoną jest w najwyższym stopniu, prasa chwyta się każdego słówka, każdej wskazówki, daje się mistyfikować i mistyfikuje nawzajem swych czytelników — ale żadna z zagadek, które się mają rozwiązać w ostatnim akcie dramatu, nie da się ująć choćby w jakiekolwiek trafne przypuszczenie. Rossya wyzyskuje z efektem swoje zwycięzkie stanowisko, okrywa najgłębszą tajemnicą warunki zawieszenia broni, które tym razem mają być zarazem warunkami pokoju, gdyż jak wiadomo od przyjęcia preliminaryów pokojowych uczyniono zawisłem przyjęcie rozejmu. Być może, że już w chwili kiedy te słowa piszemy, zawarty został rozejm w kwaterze głównej w Hermanli, że dziś lub jutro telegraf poda nam rozwiązanie zagadki. I dlatego też dziecinną byłoby rzeczą bawić się w kombinacye i horoskopy, kiedy rzeczy już dojrzewają, już dojrzały, a prawda lada chwila zadać może kłam najdowcipniejszym przypuszczeniom. Nie przypisujemy też żadnej istotnej wagi, ani nawet znaczenia zwykłego *ballon d'essai* t. z. inspirowanym głosom, czy to pruskich organów pomawianych o bliskie stosunki z kancelaryą dyplomatyczną petersburską, jak n. p. *Norddeutsche Allgem. Zeitung*, czy to organów petersburskich, które dziś w upojeniu zwycięzkiem zapominają, że obok Rossyi istnieją jeszcze inne mocarstwa, równie potężne jak ona, a także interesowane w kwestyi wschodniej. Jeżeli poważne *St. Pietiersburgskija Wiedomosti* w zachwycie pytyjskim wieszczą już Konstantynopolowi rolę słowiańskiego grodu i utrzymują z równą stanowczością jak bombastem, że *akonczytsa świataja wojna i na werszynach prybreżyj bosforskich siadet' wielikan - Sławianin i wolny Bosforu budut liubyzat' jewo nogi...* — to jest to sobie poetyczna fantasmagorya, dość niewinna a zawsze przyjemna szowinistycznym uczuciom — ale z tego nie wypływa jeszcze, aby „oficyalna Rossya" mimo zwycięzkiej kampanii oddawała się takim samym marzeniom, i aby w Hermanli już dziś rozstrzygały się losy Złotego Rogu i Dardanellów.

Jakoż mimo coraz butniejszego i groźniejszego tonu organów rossyjskich lub russofilskich, choćby były *in odore* stosunków najściślejszych z ks. Gorczakowem, nie należy zapominać o niemieckiem przysłowiu, że rosół nie tak gorący na stole, jak kiedy kipi na ognisku. Zawarcie bezpośredniego pokoju między Turcyą a Rossyą w tem znaczeniu, w jakiem to pojmują alarmiści i russofile, t. j. w znaczeniu absolutnego dyktowania nowego porządku na Wschodzie i samowolnego zmieniania karty geograficznej, bez najmniejszego oglądania się, owszem z pogardliwem ignorowaniem reszty Europy — zawarcie takiego pokoju z Turcyą Rossya sama uważać musi niezawodnie za rzecz nietylko groźną ale i niemożliwą. Europa przypomniałaby się Rossyi, że istnieje, że ma jeszcze głos i że głos ten poprzeć potrafi — a państwo, które z największym tylko wysiłkiem i po niesłychanych trudach dziesięciomiesięcznej blizko kampanii zdołało pokonać słabego i lekceważonego przeciwnika, nie wyzwie w szranki nowych a potężnych zapaśników. Że Rossyi chodzi o zachowanie *decorum* zwycięzcy, że usiłuje nadać sobie wobec Turcyi pozory wszechwładzy i najwyższej instancyi w przeobrażaniu Wschodu, to pojmujemy i to zapewne uważać należy za moralną satysfakcyę, której Europa psuć nie ma powodu. Ale w rzeczy samej, pod temi groźnemi pozorami, jest kres słuszny, po za który nie może się posunąć Rossya, i którego też przezorna i roztropna jej polityka nie przekroczy nigdy. Nie podobna przypuszczać, aby Turcya opuszczona i pokonana mogła wyjść bez szwanku, aby nie okupiła nieszczęsnej kampanii boleśnem upokorzeniem i ciężkiemi stratami materyalnemi — bo tego wymaga prawo miecza, ale nie trzeba się także obawiać, aby inne mocarstwa, których interesa na Wschodzie uznała sama Rossya, i które lojalnie pojmowały jej oświadczenia przedwojenne, zostały wykluczone przy nowej regulacyi stosunków wschodnich. Taka bezwzględność wywołaćby musiała nieobliczone następstwa, staćby się mogła zarzewiem nowych katastrof, których ani Rossya ani jej potężny

---

ZWYCIĘŻONA

OBRAZEK Z ŻYCIA LONDYŃSKIEGO

(Dokończenie.)

Po tych słowach Anabaptysty młodzieńcowi przesunęła się przez myśl wczorajsza kąpiel. Wzdrygnął się, lecz zawołał z uśmiechem:

— I ja nie cierpię olejarzy, a radbym się ochrzcić, jak prawdziwy chrześcijanin.

— Mądrze powiedziałeś, zaiste, my tylko jesteśmy prawdziwi chrześcianie! — rzekł wznosząc w górę oczy Anabaptysta.

— Chcę nim być... — szepnął chory.

— Lub nim umrzeć — dodał obojętnie sekciarz.

— To wszystko jedno — odpowiedział młody człowiek...

— O tak!...

— Lecz najprzód muszę się naradzić z moim przyjacielem.

— Może oba przystąpicie do naszego kościoła?

— Bez wątpienia, lecz przyprowadź go.

— Natychmiast — odparł z pewnym pospiechem sekciarz, marzący o chwili tryumfu, gdy do kościoła będzie wprowadzał dwóch *respectable* dżentlemanów.

— Oto adres — rzekł młody człowiek, wyjmując ze stolika stojącego przy łóżku kartę wizytową przyjaciela swego.

W godzinę po przytoczonej rozmowie dało się słyszeć energiczne stukanie do drzwi domu wyznawczyni ewangelii śtgo Jana. Gdy drzwi otworzyła, odsunięto ją z miną groźną, nie przemówiono do niej ani słowa, i mężczyzna liczący lat 40 a za nim dwudziestopięcio-letni młodzian, pospieszyli na górę na pierwsze piętro do pokoju chorego.

Za chwil parę dał się słyszeć odgłos dzwonka, który zmusił służącą do ukazania się choremu i gościom.

— Do apteki — rzekł najstarszy wiekiem oddając napisaną receptę.

Dziewczyna wybiegła, lecz zaraz wróciła kładąc z pewną dumą receptę na stole.

— Z naszego domu — rzekła ostro — nie chodzi się do apteki! I ani pani moja, ani ja na to nie pozwolimy! — Po czem ukłoniła się z gracyą i odeszła z miną uroczystą.

— Pójdę sam — zawołał młodzieniec biorąc kapelusz.

— A weź klucz od drzwi domu, bo gotowi cię niewypuścić — przestrzegł chory.

— Trzeba żeby przyjaciel pański nieopuszczał pana, gdyż mogą panu w nocy wykraść lekarstwa — rzekł doktor. — Co pana spowodowało najmować mieszkanie u tych sekciarzy!? — zapytał.

— Naprzód o niczem nie wiedziałem. A przytem dodać należy, że sekciarze ci odznaczają się punktualnością, porządkiem — i zacnością.

Przyjaciel z lekarstwem powrócił — zabezpieczono się przeciw olejarzom i Anabaptystom; gorączka ustępowała — chory z każdą godziną wracał do zdrowia.

* * *

W dwa tygodnie po opisanym wypadku mimowolnego chrztu anabaptystowskiego — w Tamizie, młody człowiek, zdrów i wesół, o tyle o ile zakochany nim być może — przechadzał się wieczorem po Kensingtonie obok domu naznaczonego numerem dziesiątym. Wprawdzie nie zobaczył czarodziejki o czarnem oku, a hebanowych włosach — lecz w zamian za Prozerpinę dośledził wymykającą się z bocznych drzwi domu Hebę w białym czepku, w perkalowej jasnej sukience i białym fartuszku.

Dziewczyna była brunetka, ładna i żywa jak sama młodość. Młody człowiek miał duże niebieskie oczy, smutny uśmiech, nos orli i szerokie czoło. Poznanie więc nie było trudne. Smutne więc dotąd spacery po Kensington ożywiły się...

W miesiącu maju o godzinie dziewiątej wieczór teatr *Covent Garden* przepełniony był pięknościami Londynu. Alabastrowe ramiona oświecone blaskiem brylantów i drogich kamieni.... Droższe od kamieni, milsze od świateł brylantów, ognie ciemnych lub niebieskich oczu, okraszone uśmiechami szczęścia i słodkich obietnic lub pełnemi tęsknoty do ideałów, których nie było w sali...

W jednej z lóż obrócony plecami do sceny siedział zadumany znajomy nam młody człowiek. Utkwił wzrok w pustą sąsiednią lożę, i czekał, jak człowiek, któremu za chwilę mają przeczytać wyrok życia i wolności — lub śmierci....

Orkiestra stroiła instrumenta, gdy cicho otworzyły się drzwi loży, na którą oczy młodego człowieka były zwrócone. Krew mu zbiegła do serca, i blady był chociaż uśmiechnięty.

Lady Hartley zajęła miejsce po lewej stronie, córka jej po prawej. Po dobrej chwili, gdy już muzyka zaczęła grać uwerturę, promienie oczu młodej pary skrzyżowały się przy akompaniamencie wijolinów i arf. Na gładkiem czole młodej kobiety pojawiła się chmurka gniewu, lecz gdy oczy jej spostrzegły większą bladość na twarzy młodzieńca, w oczach większy smutek, chmury rozpierzchły się jak spłoszone stado gołębi, i jako promień światła na koralowych ustach zabłąkał się uśmiech — i znikł....

Przedstawiano *Traviatę*. Po podniesieniu kurtyny na scenie ukazała się Patti i obok niej romansowy a piękny jak Apollo Nicolini. Przebrzmiała rozmarzająca arya w akcie pierwszym. Patti kochała naprawdę i śpiewała jak zakochana — czarująco... W sercu młodej Angielki zrobiło się ciepło — młody człowiek ani razu nie spojrzał na scenę.

Siedział od niej odwrócony a wzrok utkwił w sąsiadkę, lecz tak się zręcznie umieścił, że wytrwała obserwacya jego niczyjej nie zwracała uwagi.

Ukazał się Nicolini obsypany gradem oklasków — prześpiewano duet, którýby mógł wzruszyć kamienne serca — młodzieniec nie odwrócił głowy.... Znalazł się chór, głosy na wyścigi z muzyką rozbijały się o stropy teatru. Czary płynęły ze sceny — młody człowiek nie odwrócił głowy....

Spadła kurtyna! Tyle piękności w teatrze, tyle błysków oczu, tyle rozkosznych uśmiechów — napróżno... nie widział ich, nie patrzał na nie.... Wzrok jego widział tylko swej kochanki lica.

Pochlebiało to młodej dziewczynie — była troszkę z tego dumną, czuła się troszeczkę szczęśliwą ...

I znowu podniosła się kurtyna — i spadła. Młody człowiek ani razu nie odwrócił głowy.

Zbliżała się ostatnia próba. W akcie trzecim odbywa się bal — a na nim jak zwykle w operze balet. Już kastaniety i tamburyna zabrzęczały, muzyka płynęła bystro, tempa były urywane a skoczne i lekkie! Na scenie tańczy grono pięćdziesięciu najpiękniejszych dziewic. Strój ich przejrzysty, taniec powabny — co za widok rozkoszny dla wszystkich, lecz nie dla zakochanego, który ani razu nie oderwał wzroku od loży...

Zrobiło się na pół cicho, muzyka przycichła, przyspieszając nieco tempa i — cała powiewna, ze skrzydełkami u ramion, w sylfidycznych podskokach wbiegła na scenę Palma - *diva* — najpiękniejsza z włoskich tancerek, najpiękniejsza kobieta w Londynie!...

Teatr trząsł się od oklasków, uniesień, wykrzyków!... Zaczął się taniec podobny do rozkosznych snów młodości — a przerywany oklaskami, gorącemi oklaskami, brawami uniesienia i zachwytu. Młoda dziewczyna w

przyjaciel i doradca wywoływać nie będzie.

Otwarcie parlamentu angielskiego.

(Sprawozdanie korespondenta *Gazety Lwowskiej.*)

Londyn, 17 stycznia.

☐ Pisząc pod świeżem wrażeniem mowy tronowej, w kilka minut po wyjściu z wspaniałej sali ceremonialnej, gdzie właśnie zaczyna się debata nad odpowiedzią na nią — a z niej, nie zaś z dwuznacznych słów monarchini, domyślimy się co przyszłość niedaleka ma za pasem — pisząc w takiem położeniu i na prędce, nie mogę wam przedstawić chociażby cienia widowiska i wrażeń doznanych. Londyn cały, a zapewnie i kraj cały, drżał z niecierpliwości oczekując dzisiejszego aktu. Od tygodnia mityng po mityngu, a każdy na jak największy rozmiar, wzruszał do gruntu przeciwne fakcye turkofilów i russofilów. Wszyscy chłodniejsi widzowie przyznają, że pierwszy raz może w historyi Anglii zdrowy sąd i argumenta odgrywały rolę tak podrzędną, jak na tych wiecach, niby to konstytucyjnych, jednakże posuwających się bardzo często do pogróżki, że gdyby parlament odważył się zawanturować Anglię w cokolwiek stanowczego, nawet jego *fiat* wypadnie unieważnić gwałtowną agitacyą proleteryatu. Słowem uczucia, passye, zawiści miotają tu wszystkiemi umysłami, a więc przewidywano, że parlament podobnym wpływom będzie podlegał. Kto wie, czy nie przywidywano słusznie, przynajmniej sądząc z tego, co dziś widziałem.

Nie było tajemnicą, że Najjaśniejsza Pani nie zjawi się w izbie, że otwarcie odbędzie się bez wspaniałego ceremoniału, który wabi tłumy, że będzie czczą formalnością, w której mała liczba lordów i posłów weźmie udział. Jednakże taka niecierpliwość panowała, aby usłyszeć o kwadrans prędzej tę feralną, jak się spodziewano mowę, że plac dokoła ponurych murów św. Szczepana wyglądał od rana na kształt wzburzonego morza. Licho wie, po co tam czekali. Z rozmów tłumu można jednak było osądzić, jak rozнamiętniły się i podzieliły tutejsze zdania. Kilka razy omal do starć ręcznych nie przyszło.

O dwunastej otworzono wspaniały przedsionek Westminsteru, gdzie, mówiąc nawiasem, kreślę te słowa. Nieliczni wybrani, którym się udało dostać listy polecające i wyciągnąć szczęśliwy numer w balocie o miejsca, które nie mogły pomieścić nad jedną dwudziestą kandydatów, nieliczni ci wybrani zapełnili trybuny w mgnieniu oka.

Znacie salę lordów — chociażby z opisu. W głębi tron, przed nim stoły, bliżej karmazynowy wór wełniany lorda kanclerza i stół przed nim. Wprost tronu, pod ścianą, przedział dla posłów z *House of Commons.* Nie może on pomieścić nad kilkadziesiąt osób i nie ma w nim siedzeń. Na prawo i na lewo szkarłatowe ławy dla lordów, wyżej trybuny, w koło czworobocznej sali. Poręcze trybun rzeźbione i złocone, z herbami i godłami szlachetnych parów, nad trybunami cudne okna, z malowidłami z dziejów Anglii, gdy jeszcze nie miała szkoły bawełniano-ekonomicznej i krwi rybiej.

Ławy lordow, krom dwu frontowych z każdej strony, zapełniały damy. Kto był kiedykolwiek na operze w Londynie, wie, jak hojnie obdarzyła przyroda śmietankę angielskiej arystokracyi. Wybór tego wyboru zdawał się zapełniać ławy lordów.

Na trybunach także dam pełno, oprócz w jednej trybunie żon parów, gdzie panowały pustki. Ale przez dwie długie godziny czekania oczy publiczności tkwiły nie na damach, lecz w pustej prawie trybunie dyplomatycznej, gdzie kilku panów w *fezach* czekało na wyrok życia lub śmierci dla swojej ojczyzny. Z szeptem pokazywano Midhata — on jeden z zagranicznych znakomitości w Londynie stawił się na otwarcie — i doprawdy nie dziwię się jego niecierpliwości.

Nareszcie, o drugiej, wchodzą parowie. Najpierw kilku lordów z opozycyi, znów kilku rozmaitych. Zebrało się ich kilka tuzinów, a izba lordów była w komplecie, przynajmniej taka izba, jaka życzyła sobie słyszeć mowę tronową.

O drugiej procesya z ludzi w perukach, z opasłą brzuchatą postacią w największej peruce na czele. Lord kanclerz i wysocy komisarze, w strojach dygnitarskich, z żałobnemi godłami na plecach z powodu zgonu Wiktora Emanuela, zajęli miejsca przed tronem, zastępując monarchinię.

Następuje wymiana rozkazów niezrozumiałych na naszej trybunie... szmer stóp na dole... Starzec w wielkiej peruce, spadającej nakształt białych kotletów na jego ramiona, wchodzi do sali, zanim wsypuje się z hałaśliwością i nieładem żaków szkolnych kilkudziesięciu gentlemenów z *House of Commons.* Zajmują ten ciemny, ciasny przedział wprost tronu... Lord kanclerz oddaje im trzy bardzo solenne ukłony, w odpowiedzi na tyleż jeszcze niższych *speakera.*

Lord kanclerz wyjaśnia, że Jej królewska Mość nie jest obecną, i każe czytać zlecenie dane sobie i komisyi, by ją zastąpić. Sekretarz spełnia rozkaz. Nareszcie przystępuje kanclerz do sprawy dnia. Spadnięcie spilki słyszanoby w tej sali.

Nie potrzebuję powtarzać, co czytał. Telegraf dawno wam doniósł. Ale warto było widzieć osłupienie, zadziwienie, zawód, radość lub smutek, podług poglądów słuchaczy, malujące się na twarzach osób zapełniających trybuny. Niewiem czy się nie mylę, ale mnie się zdawało, Mihdat kilkakrotnie przykładał rękę do twarzy, jak by nie wierzył swoim zmysłom, że z wielkiej chmury tak mały deszcz mógł upaść!...

W dwadzieścia minut po wejściu lorda kanclerza wszystko się skończyło. Dodajemy, że tylko jeden podrzędny minister znajdował się w sali.

Gdy kreślę te słowa, przechodzą koło mnie grupy i pasma grup. Jedni wyszli z izby lordów, gdzie zaczęto rozbierać adres w odpowiedzi na mowę tronową i podobno panuje usposobienie bardzo wojownicze. Inni powtarzają, że zjawienie się deputowanego ubranego w mundur kawaleryi ochotniczej *(yeomanry)* wywołało wojenną manifestacyę w izbie niższej. Ale sumując, co szeptano dziś na trybunach, w izbie lordów, i gwar napełniający w tej chwili przedsionek Westminsteru, czuję instynktowo, że nikt nieśmie spojrzyć w twarz swojemu sąsiadowi, aby nie zapłonął wstydem. Nikt nie wygląda zadowolony, każdy chodzi z miną jakby łamał głowę nad zagadką. Pierwszy raz widzę lud niezadowolony z samego siebie i wyrażający to głośno. Do wzmianki w mowie o żądaniu pieniędzy na powiększenie sił wojennych nikt dotąd nie przywiązuje wielkiej wagi. Wszyscy oczekują z jeszcze żywszą niecierpliwością debaty nad adresem, niż oczekiwali mowy, która nikogo nie zadowoliła. Słyszę także, że ulice Londynu przedstawiają w tej chwili pasma zbiegowisk, rozrywających u chłopaków mowę tronową i sarkających na jej bezbarwność. Nie podlega wątpliwości, iż w tem stuleciu przynajmniej, otwarcie parlamentu nigdy jeszcze nie wywołało równego wzruszenia, a mowa tronowa równego zawodu dla wszystkich fakcyi. Na jedną rzecz wszyscy jednak się zgadzają, mianowicie, że w tych dniach przebywa Anglia kryzę, która może na wieki rozstrzygnie jej wielkość lub upadek. Głosy za wykręceniem się z wszelkiej solidarności ze światem przeważają koło mnie, w sali Westminsteru.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Dardanelle i ich fortyfikacye.)

Ze względu na bliskie rokowania pokojowe warto powiedzieć kilka słów o cieśninie morskiej, zwanej Dardanellami, która w kwestyi wschodniej tak wielką odgrywa rolę. Dyplomaci, zarówno jak wojskowi zajmują się mocno tą cieśniną, zdaje się przeto, że dla jednych i drugich musi być równie ważną. Nadmienić wypada przedewszystkiem, że odległość Adryanopola od Gallipoli, północnego klucza Dardanellów, wynosi 25 mil niemieckich, odległość zaś Stambułu od Gallipoli 30 mil angielskich, że przeto rozpoczęcie kroków nieprzyjacielskich przeciw Gallipoli byłoby daleko właściwszem z Adryanopola niż ze Stambułu. Mimo to należy przypuszczać, że armia rossyjska nie przedsięweźmie akcyi zaczepnej przeciw Dardanellom a to głównie z uwagi na groźne polityczne i militarne komplikacye, jakieby pociągnęła za sobą taka wyprawa. Wobec Anglii byłoby to formalną zaczepką, istną prowokacyą. Że Porta jest świadomą wszystkich słabych stron cieśniny dardanelskiej pod Gallipoli wobec nieprzyjaciela nadciągającego od północy albo od północnego zachodu, dowodzi już ta okoliczność, że w ciągu ubiegłego lata kazała pułkownikowi Bakerowi zająć się energicznie stanem obronnym tej okolicy. Dawniej, kiedy Dardanelle miały wyłącznie tylko marynarskie znaczenie, które z natury rzeczy zatrzymają zapewne i nadal, miano na oku przeważnie tylko właściwe klucze w samym kanale, a mianowicie kilka punktów u południowego ujścia Dardanellów i kilka punktów wzdłuż środkowego biegu kanału. W ostatniej wojnie wschodniej usypały wojska sprzymierzone pod Gallipoli kilka wałów ziemnych a i to było całkiem zbyteczne ze względu za zupełne bezpieczeństwo pozycyi. Od niepamiętnych czasów stoi tu niska, czworograniasta wieża, według podania zbudowana przez Bajazyda I, który z niepospolitym talentem strategicznym upatrywał w Gallipoli nadzwyczajnie ważną wojskową etapę na drodze, prowadzącej z Brussy, dawniejszej rezydencyi sułtanów, do Adryanopola. Bardzo nierozsądnym był Jan Paleologos, który utraciwszy ten ważny port i klucz do morza Czarnego, wyraził się, że utracił tylko „chlew“, na którym mu nic nie zależało. W samej rzeczy zaś po zdobyciu Gallipoli, traktowanego obojętnie przez Bizantczyków, stała Osmanom otworem cała Tracya i jak poucza historya, nie znalazł Murad I w swym pochodzie do Adryanopola żadnej przeszkody, którąby położyła kres dalszym jego zwycięstwom. Tak jak z Gallipoli rozwinęła się potęga Osmanów na terytoryum europejskiem, tak też mógłby dzisiaj punkt ten stać się silną warownią obronną dla tego mocarstwa, któreby zechciało sobie zapewnić powodzenie polityczne i militarne, głównie z uwagi na ewentualną „obcą“ pomoc.

Miasto Gallipoli jest dość rozległe, ale prawie całe zbudowane z drzewa. Handel jest bardzo ożywiony a trudnią się nim przeważnie Grecy. O rozmiarach i obronności fortyfikacyj w tem mieście nie mamy wprawdzie dokładnych wiadomości, ale mimo to można sobie stworzyć mniej więcej dokładny obraz tych fortyfikacyj. Cieśnina lądowa, która łączy tracki Cherzon z lądem stałym, jest ledwie 8.000 metrów szeroką; obydwa wybrzeża, a mianowicie tak wybrzeże nad morzem Marmora, jakoteż wybrzeże nad zatoką Saros mają badzo głębokie, wyborne do lądowania miejsca, tak, że najgłębiej zanurzające się okręty wojenne mogą w tych miejscach zbliżać się do brzegów. Zamknięcie tej cieśniny lądowej od strony północnej, a to w tym celu, ażeby zasłonić z tyłu wszystkie inne forty dardanelskie na wybrzeżu europejskiem, nie byłoby pierwszą próbą tego rodzaju na pamiętnych wybrzeżach Hellespontu. Pod Gallipoli cieśnina morska jest na milę szeroka. Na południowym wschodzie leży Lamsaki na wybrzeżu azyatyckiem, wśród ogrodów i lasów, wprost ujścia Egospotamus. W dalszym ciągu zwęża się powoli ta droga morska, aż do owego pustego wybrzeża zasianego kamieniami, które między dwiema skałami wysuwa się daleko w morze naprzeciw skalistego wyskoku lądowego od strony azyatyckiego lądu stałego. Są to miejsca Sestos i Abydos, słynne w dziejach z tego, że tam przeprawiły się zastępy Xerxesa i Aleksandra, pod dowództwem Parmeniona. Na sąsiednim przylądku Nagara-Burun stoją pierwsze fortyfikacye tureckie od północy. Sama cieśnina morska skręca się tu wprost w kierunku południowym i niedaleko ztąd jest najwęższą, ma bowiem co najwięcej 2.000 metrów szerokości pod właściwemi zamkami dardanelskimi: Czanak-Kalepi na azyatyckiem i Kilid-Bahri na europejskiem wybrzeżu. Stare fortyfikacye składają się właściwie tylko z wieżyc i murów wałowych, na których jeszcze przed wybuchem wojny obecnej stały stare działa olbrzymie; między któremi są jeszcze i takie, które wyrzucają pociski kamienne. W najnowszych czasach zburzono kilka takich murów, zwłaszcza na południowej stronie Czanak-Kalepi, a to w tym celu, ażeby ustawić tam olbrzymie działa Kruppa, darowane przez tego fabrykanta sułtanowi Abdul-Azisowi. Z Czanak-Kalepi można strzedz całej południowej części Dardanellów aż do ujścia tej drogi morskiej do morza egejskiego, tam więc leży główna siła wszystkich fortyfikacyj między Kum-Kaleh na południu a Gallipoli na północy. Oprócz Czanak-Kalepi zaopatrzono w najnowszych czasach trzy inne baterye a mianowicie: Medżidże, Kösze-Burun i Nagara-Burun w działa Kruppa, rozmaitego kalibru. Kilid-Bahri na brzegu europejskim miało dawniej także bardzo okazały zbiór starych, niestety już nieodpowiednich dział. Były tam działa z herbem republiki weneckiej, a tuż obok nich całe góry pocisków kamiennych, podobnych do tych, jakie jeszcze dzisiaj oglądać można w rowach pod murami Stambułu, tudzież w rowach zamku Rumeli-Hipar nad Bosforem. Starożytne te zabytki uprzątnięto zupełnie i zastąpiono je działami Kruppa. Niedaleko Kilid-Bahri są jeszcze trzy inne baterye wybrzeżne, a mianowicie Dermen-Tabia z 11 działami, Czan-Tabia z 7 i Boali-Tabia z 20 działami starego systemu. Na południowej stronie zamków Dardanelskich, mamy na Azyatyckim brzegu bardzo wysoką górę, która dotychczas nie była ufortyfikowaną, ale która w razie potrzeby nie zostanie pominiętą. Na tej to górze miał niegdyś stać zamek Dardania, od którego ta cała droga wodna otrzymała nazwę. Na południowem ujściu Hellespontu są dwa forty: Kum-Kaleh (zamek piaskowy) i Sedil-Bahri; pierwszy stoi na wybrzeżu Troady a drugi na południowym krańcu trackiego Chersonu. Forty te zbudował Mahomet IV w r. 1659 a w najnowszych czasach zostały one wzmocnione kilku bateryami. Położenie ich nie jest tak korzystne jak położenie właściwych zamków dardanelskich a Sedil-Bahri ma jeszcze i tę niedogodność że może łatwo być zaatakowane przez wojska, któreby wylądowały na wybrzeżu morza egejskiego.

Już niejednokrotnie zadawano sobie pytanie, czy też droga wodna zwana cieśniną dardanelską może być zajętą przez flotę złożoną z nowoczesnych pancerników, czy nie? Jak wiadomo zrobiono tylko jedną próbę przeforsowania Dardanellów, a mianowicie w r. 1807, kiedy to angielski admirał, Duckworth, wpłynął z całym tuzinem olbrzymich okrętów wojennych do cieśniny i nagle zjawił się pod Stambułem. Jeszcze przed rokiem było można wykonać podobną próbę, kiedy na wybrzeżach stały stare, zardzewiałe działa bronzowe, które wyrzucały pociski kamienne. Takiemi pociskami nie byłoby się przeszkodziło olbrzymim nowoczesnym pancernikom wjazdu na wody morza Marmora. Dzisiaj forsowanie Dardanellów należałoby jeżeli już nie do rzędu rzeczy niemożliwych, to co najmniej do przedsięwzięć bardzo ryzykownych. Zatonęłoby niewątpliwie kilkanaście okrętów przed zdemontowaniem kilku bateryj albo przed dostaniem się do zatoki, do której nie dolatują pociski z głównych fortów. Zamknięcie Dardanellów za pomocą torpedów jest rzeczą niemożliwą, albowiem przy wiatrach północnych panuje tam bardzo silny prąd. Dziennik turecki *Vakit* jest odmiennego zdania i mniema, że Porta ma w swoich rękach środki, za pomocą których mogłaby przeszkodzić angielskiej flocie przepłynąć przez Dardanelle. Temi środkami mają być torpedy. Dziwić się należy, że *Vakit*, który ma stać w bliskich stosunkach z tureckiem ministerstwem wojny, nie chce przemawiać za zamknięciem cieśniny dardanelskiej fortyfikacyami lądowemi, lecz torpedami, które według najnowszych doświadczeń z wojny niemiecko-francuskiej i rossyjsko-tureckiej nie są zawsze środkiem pewnym.

(Operacye rossyjskie w Rumelii.)

O operacyach i walkach, które miały na celu przeforsowanie wszystkich dróg Bałkanu, pisze zimnicki korespondent *Pol. Corr.* pod dniem 14 stycznia: „Natychmiast po bi-

---

loży śledziła z pod lornety ruchy i twarz młodzieńca. Ani mu jeden muskuł nie zadrgał, ani oczu nie zmrużył — patrzał zamyślony i szczęśliwy na bladą twarz i w czarne oczy dziewczęcia....

Skończył się taniec... Sylfida uciekła za kulisy — Angielka w loży odetchnęła, popatrzyła śmiało w oczy młodzieńcowi i bawiąc się swą notyską balową ze słoniowej kości, uczepioną przy wachlarzu, widocznie dla zabawki pisała coś na niej.

Po trzecim akcie powstał ruch i zwykłe zamięszanie w teatrze. Wchodzono i wychodzono, oddawano wizyty, rozmawiano głośno i śmiano się jeżeli nie serdecznie to uprzejmie. — Skorzystała z tego nasza piękna dziewczyna kładąc niby nieumyślnie rękę z wachlarzem na poręcz loży młodzieńca. W tej chwili z po za wachlarza wypadła książeczka ze słoniowej kości, miss spojrzała na młodzieńca, uśmiechnęła się i nieznacznie kiwnęła głową.

Młody człowiek utkwił wzrok w słoniową kość, lecz ani drgnął nawet, czekając ukończenia sztuki.

W tej chwili powstała Lady Hartley a za nią jej córka — loża opróżniła się, młody człowiek z gwałtownem biciem serca podniósł z słoniowej kości książeczkę i wybiegł z teatru. W *foyer* obejrzał się na wszystkie strony — szczęściem nikogo nie było, wyjął więc drżącą ręką książeczkę rozłożył i przeczytał:

„Zwyciężyłeś pan — cieszyć się będę, gdy go obaczę u moich rodziców“.

— Butelkę szampana! zawołał zarumieniony szczęściem młody Anglik na przechodzącego garsona.

Wkrótce potem miss Hartley była najpiękniejszą i najszczęśliwszą z mężatek.

Sewer.

twie pod Taskessen i po zajęciu Sofii przez generała Gurkę posunęły się naprzód wszystkie oddziały, które miały wziąć udział w przeforsowaniu rozmaitych wąwozów centralnego Bałkanu i rozpoczęły pochód przez Bałkan w następującym porządku: Z Eleny wyruszyła kolumna księcia Mirskiego (26 dywizya 2 korpusu) przez Sebekler i Kizlę, przeprawiła się przez Bałkan Eleński, dostała się następnie przez Kornaro i Hainkiöj do doliny Tundży, gdzie się połączyła z 24 dywizyą, która z Trawny przeprawiła się wąwozem Tipuriska Poljana przez Bałkan. Takim sposobem obeszli Rossyanie wąwóz Szybka od strony wschodniej. To samo uskutecznili Rossyanie także od zachodu. Z tej strony bowiem posunęła się kolumna generała Skobelewa z Selwi przez Jarbygli, Botoswę ku wąwozowi Rozalita a przeprawiwszy się przez Maragedi-Dagh, obeszła wspomniany wąwóz, dostała się do doliny Bujuk i obsadziła Kalofer, gdzie weszła w kontakt z oddziałami pułkownika Karcowa. Ten wyruszywszy z Łowczy, obszedł wąwóz Trojana przez przejście Bałkanu sopatskiego, obsadził następnie Kurnaro i zjawił się tym sposobem na tyłach oddziałów tureckich w Teke (ujście wąwozu trojańskiego). Z kilku stron naraz zaczepione i tak już słabe oddziały tureckie, zostały rozprószone a oddziały rossyjskie po bardzo uciążliwym marszu dostały się do Sopotu i Karłowy, zkąd udały się do Kaloferu i połączyły się z kolumną maszerującą przez wąwóz rozalicki. Wszystkie te ruchy, które zostały wykonane w dniach od 4 do 7 stycznia, stanowiły tylko wstęp do wielkiego manewru i do ataku Radeckiego, który miał nastąpić dnia 7go stycznia, ale z powodu nadzwyczajnego znużenia wojsk został odroczony na dzień następny. Ruchy powyższe maskował generał Radecki w ten sposób, że nieustannie kazał przypuszczać pozorne ataki z fortu św. Mikołaja i z wąwozu Szybka a zatrudniając tym sposobem Turków, całą ich uwagę zwracał na zagrożony front. Zresztą dowódca turecki zdawał się bardziej liczyć na korzyści naturalne, aniżeli na swe wojska, gdyż nie przypuszczał, aby rossyjska kolumna, chcąc obejść jego stanowiska, mogła się przeprawić w tej porze przez Bałkan po nieprzebytych ścieżkach i ubocznych drogach. W ten sposób można sobie jedynie wytłómaczyć okoliczność, że Turcy nie spostrzegli dość wcześnie osaczenia, które im groziło i nie starali się wymknąć, co nie było trudną rzeczą. Dzień 8 stycznia zastał turecką armię jeszcze na tem samem stanowisku. Dopiero gdy ze świtem dnia kolumny rossyjskie obsadziwszy Maglis, Soflar i Hemedli, osaczyły do koła armię turecką, zaczęli Turcy cofać się do Kazanłyku. Ale to było już za późno. Kolumny rossyjskie uderzyły gwałtownie na nieprzyjaciela, podczas gdy oddziały Radeckiego krokiem pospiesznym wysunęły się z wąwozu Szybki, aby wziąć udział w walce. Bitwa wrzała kilka godzin z rozmaitem szczęściem; Turcy walcząc z pogardą śmierci o mało że na kilka punktach nie zdołali się przebić. Ale liczebna przemoc Rossyan dawała się coraz bardziej uczuwać, świeże oddziały nadchodziły bez przestanku. Dnia 9 stycznia rano zaatakował Skobelew z nadzwyczajną gwałtownością lewą flankę stanowiska tureckiego, zdobył kilka dział i odparł oddziały tureckie w największym nieporządku ku Hemedli a z tamtąd ku centrum. Tutaj zostali Turcy zaatakowani na froncie przez bataliony strzelców i 42 dywizyę, na tyłach zaś przez księcia Mirskiego. Turków zaczęto tu spędzać z wszystkich stron na jeden punkt. Komendant turecki musiał wywiesić białą chorągiew. Poddał się z całą swą armią, złożoną z 41 batalionów, 1 pułku kawaleryi i 12 bateryj.

W skutek tego wypadku rossyjskie koła militarne uważają kampanię za ukończoną. Pochód do Adryanopola rozpoczęto natychmiast. W. książę udał się już z główną kwatera ku Bałkanowi; rezerwy wszelkiego gatunku broni obsadzają opuszczone stanowiska a tysiące Bułgarów pracuje nad urządzeniem dróg przez Bałkan. Droga przez Szybkę będzie urządzoną w przeciągu czterech dni, tak że wozy, kolumny prowiantowe i amunicyjne będą mogły wygodnie przechodzić tą drogą do Rumelii. W Tirnowie został już skoncentrowany silny park oblężniczy i może być każdej chwili wysłany za armią inwazyjną. Co się tyczy kierunku marszu rozmaitych kolumn, to dotąd tyle wiadomo, iż Radecki wyruszy z głównemi siłami ku Eski-Zagrze a z tamtąd przez Ahikiöj ku Güterlii i Hermanli, podczas gdy ks. Mirski zwróci się prawdopodobnie na wschód ku koleji prowadzącej z Jamboli do Adryanopola, aby ją przerwać i zabezpieczyć flankę posuwającej się naprzód armii od możliwych dywersyj tureckich. Dwie inne kolumny posuną się ku Filipopolowi z Kazanłyku przez Cirpan i Tapasli i z Karłowy przez Kukurli i Ceperlu wzdłuż doliny Giopsu, aby odciąć oddziałom tureckim, które się cofają z Sofii i Ichtiman, odwrót do Adryanopola. Dalej pomaszeruje jedna kolumna ze Zlatycy przez Otlukiöj i Papnicę z biegiem rzeki Ludajany ku Tatar-Bazardżykowi, podczas gdy Gurko z Sofii dotrze przez Samakow i Banię do Doliny Marycy, a przybywszy do stacyi kolejowej Bellowa uda się ztamtąd wzdłuż rzeki Marycy i zabierając z sobą po drodze rozmaite oddziały, które nadejdą od środkowego Bałkanu, połączy się wreszcie w Hermanli z Radeckim, aby następnie wyruszyć przeciw Adryanopolowi. Plan ten nie opiera się na kombinacyach, ale przeciwnie mogę ręczyć za prawdziwość przytoczonych szczegółów. Naczelna komenda turecka nie posiada dostatecznych środków, aby się oprzeć takiemu atakowi. Jeśli więc wkrótce nie przyjdzie do zawieszenia broni, to Turcyi nie pozostaje nic innego, jak skupić wszystkie swe siły do ostatniej stanowczej bitwy na historycznych polach adryanopolskich.

Obecnie mamy tu najpiękniejszą zimę, zimno nie jest już tak ostre. Komunikacya z prawym brzegiem Dunaju jest jeszcze ciągle utrudniona. Mimo to mają się przeprawiać nowe wojska. Szósty korpus maszeruje już przez Mołdawię i Beassarabię. Dziesiąty korpus pozostanie tymczasem w rossyjskiej Bessarabii. W północnej Bułgaryi wyparli Rumuni tureckie oddziały z Nazir-Mahala ku Widdyniowi, a Widdyń jest już zupełnie osaczony. Generał Zimmermann, jak się zdaje, ruszył się także, mianowicie ku Sylistryi i wschodniej stronie czworoboku fortecznego. Przeciw Warnie nie przedsiębiorą dotąd Rossyanie żadnej operacyi."

(Po śmierci Wiktora Emanuela.)

Z Rzymu piszą do *Czasu*: „Mimo szumnych artykułów rządowych organów o pierwszych krokach nowego króla, w kołach liberalnych panuje wielki niepokój. Jawne i tajne odbywają się narady, Izba znajduje się po raz pierwszy w komplecie, senat nigdy jeszcze tak licznie nie był reprezentowany, nie brakuje żadnego koryfeusza dawniejszego i nowszego kierunku. Często można spotkać na ulicy zamyślonych, lub wzruszonych przywódców stronnictw, widocznie nikt nie wie, jaką drogą pójdzie młody monarcha. Pierwszego dnia zaraz wezwał on telegrafem trzech największych przeciwników dzisiejszego gabinetu Cialdinego, Selopis i Menabrea, co zrobiło silne wrażenie w kołach postępowych, rozeszła się nawet pogłoska, że Izba będzie rozwiązana. Pod pierwszem wrażeniem wiadomości o śmierci króla, jeden z dawnych doradców korony mówił mi: „Ciężką przejdziemy próbę: jeżeli książę Humbert odda się całkowicie lewicy, to nas czeka bardzo hazardowna i niebezpieczna polityka; jeżeli powróci odrazu do stronnictwa piemonckiego, możemy ujrzeć niezadługo republikę." Prośba o pochowanie króla w Rzymie, wyszła od lewicy parlamentarnej; pierwszy się z tem odezwał De Sanctis, wice prezes Izby. Szło tu nietylko o zatwierdzenie tym nowym aktem Rzymu jako stolicy królestwa, ale zarazem o nowe uznanie dzisiejszego porządku rzeczy przez gabinety europejskie, które urzędownie i w formie uroczystej będą reprezentowane. Sądzą tu, że przyjazd następcy tronu pruskiego ma ważne bardzo znaczenie i może wpłynąć na bieg polityki nowego króla. Ci co go znają z bliska powiadają, że ma mało zdolności, ale dużo uporu i usposobieniem naturalnem miałby zapewne daleko więcej pociągu do despotycznych, niżeli do konstytucyjnych rządów. Względem Kościoła, Watykanu i Ojca św. niewątpliwie gorzej usposobiony niżeli był Wiktor Emanuel i zapewne nie będzie kładł tamy zachciankom pruskim. Dość powiedzieć, że już dzisiaj obiegają pogłoski, iż program gabinetu będzie radykalny, a projekta nowych ustaw zwrócone głównie przeciw Kościołowi. Pobyt następcy tronu pruskiego nie przydusi zarzewia które może niedługo płomieniem wybuchnąć. Mimo wszystkich zaprzeczeń dzienników liberalnych, mogę Was zapewnić, że król przed śmiercią uczynił retraktacyę i Papieża kazał przeprosić za wyrządzone kościołowi krzywdy; retraktacyę tę powtórzył wobec księcia Humberta, którego kazał przywołać natychmiast po spowiedzi, przed przyjęciem Olejów Św. Kanonik Anzino był spowiednikiem królowej, domowym rodziny sabaudzkiej, a za pozwoleniem Papieża kapelanem w Kwirynale. Ojciec św. zapominając krzywd osobistych, dowiedziawszy się o niebezpieczeństwie, w jakiem się król znajduje, posłał doń Arcybiskupa Marinelli z osobistem ustnem poleceniem. Nie wpuszczono go do Kwirynału. Nie zapowiada to dobrze na przyszłość. *Il dovere*, organ Cairolego i Bartaniego, jedyny z dzienników, liberalnych wychodzi bez oznak żałoby i został skonfiskowany za artykuł o nielegalności wstąpienia na tron króla Humberta."

KRONIKA

— **Najj. Pan** raczył najłaskawiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły 150 zł. gminie Korczyna, w powiecie krośnieńskim, na wybudowanie budynku szkolnego.

— **Pociąg pospieszny** krakowski spóźnił się dzisiaj znowu o półtora godziny, zapewne z powodu obfitego śniegu, który spadł dziś w nocy.

— **Czwarty odczyt** dla kobiet, urządzony staraniem zarządu oddziału lwowskiego pedagogicznego odbędzie się w środę w sali ratuszowej. Wykładać będzie prof. A. Filipowski o barometrze.

— **W teatrze** dziś „Duch wojewody" opera komiczna w 3 aktach, słowa W. Ł. Anczyca, muzyka L. Grosmana.

— **Wspaniały był pogrzeb** ś. p. dra. Dietla w Krakowie, który się odbył w niedzielę. Reprezentowane były na nim wszystkie władze, instytucye, korporacye i stowarzyszenia, wszystkie stany, a nadto cała niemal ludność krakowska oraz wielu obywateli z okolicy i z kraju. Końce całunów trumny trzymali między innymi prezydent m. Lwowa p. Jasiński i prezes gal. Towarzystwa lekarzy dr. Rieger, którzy umyślnie przybyli ze Lwowa dla oddania ostatniej czci zmarłemu. W domu przemawiali prezes Akademii dr. Majer i prezydent miasta dr. Zyblikiewicz, na cmentarzu prorektor uniwersytetu Jagiellońskiego dr. Zoll, oraz słuchacz medycyny p. Smoliński imieniem młodzieży akademickiej. W czasie smutnego obchodu na ratuszu, na sukiennicach klinice, spitalach, bramie Floryańskiej i niektórych domach prywatnych powiewały czarne chorągwie, a na ulicach, przez które orszak pogrzebowy przechodził, paliły się latarnie gazowe. Następnego dnia odbyło się przy równie wielkim udziale publiczności uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Dietla.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka rady powiatowej w Bóbrce, z grupy gmin wiejskich, rozpisany został na dzień 19 lutego. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

△ **Metuzalem**. Pod Mościskami, w folwarku Kotówka, należącym do dóbr hr. E. Cetnera, żyje ojciec ekonoma, starzec, liczący obecnie lat 103. Starzec ten nazywa się Józef Korasz, urodził się dnia 27 czerwca 1774 i służył za młodu w wojsku. Korasz, jak nas zapewniają, zupełnie jest zdrów, posiada władze umysłowe, bardzo chętnie wyręcza swego syna w zarządzie folwarku, a gdyby który z młodzików chciał się z nim zmierzyć w wytrwałości i w pieszej przechadzce, kto wie, czy nie zostałby upokorzony. Korasza bardzo często widzieć można, jak rzeźwo i szybko, zawsze z uśmiechem na czerstwej twarzy, z lekką trzcinką w ręku dąży z folwarku do Mościsk, odległych przeszło o pół mili. Starzec posiada metrykę i wszystkie swe papiery, które stwierdzają jego wiek niezwykły.

— **Album karnawałowe**. Pod tym tytułem ukazała się w wydaniu, przynoszącem zaszczyt zakładowi litograficznemu lwowskiego Towarzystwa przemysłowego — wiązanka nowych utworów do tańca, na którą złożyli się pp. Czubski i Gluziński, pierwszy walcami i dwiema polkami, drugi mazurami dodawszy do własnych także jeden utwór przedwcześnie zmarłego ś. p. J. Kuźmińskiego. Sąd o utworach do tańca z prawa należy do — tańczących, z przyjemnością też zapisujemy tylko ten nowy objaw żywotności lwowskiego świata muzycznego bodaj na tem polu, objaw ten milszy, ze jest jednocześnie wyrazem pewnej solidarności, pewnej wspólności w usiłowaniach młodych muzyków naszych. Album karnawałowe jest do nabycia we wszystkich księgarniach lwowskich.

— **Pamiętne zajście** pomiędzy żydami w Sniatynie, w maju r. 1875 było w zeszłym tygodniu przedmiotem rozprawy w trybunale kassacyjnym w Wiedniu. Już w jesieni r. 1874 toczyła się zacięta walka w łonie śniatyńskiej gminy izraelickiej, a to z powodu wyboru nowego rabina, na miejsce zmarłego na krótko przedtem. Nie chodziło tu zresztą o osobistości, o kwalifikacyę kandydata, ale stały wrogo przeciwko sobie dwa potężne stronnictwa: takzwanych *chassydymów* czyli starowierców i „reformowanych" t. j. względnie postępowych izraelitów. Pierwsi życzyli sobie mieć rabinem przełożonego gminy izraelickiej w Toustem, Ozyasza Ellbogena, podczas gdy drudzy stanowczo stali po stronie jaworowskiego rabina Mojżesza Rappaporta. Stronnictwa te coraz więcej się roznamiętniały, walka stawała się coraz gorętszą, ale przyjnajmniej dotąd nie przechodziła granic jako tako legalnych; zwłaszcza reformowani, czując się w znacznej mniejszości walczyli tem zapamiętalej. Stał na ich czele właściciel ziemski Juda Birnbaum. W końcu jednak silniejsze liczebnie stronnictwo wzięło przewagę i na czas świąt wielkanocnych r. 1875 zapowiedziany był „uroczysty" wjazd rabina Ellbogena do Sniatyna. Przedtem jeszcze Juda Birnbaum zrobił ostatnie, rozpaczliwe wysilenie i udał się osobiście do przyjaciela Ellbogena, Nachima Dirmera w Winnicy, z przedstawieniami, jaki gorżki los czeka kandydata chassydymów, gdyby przyjął wybór na rabina w Sniatynie. I ta próba jednak nie odniosła skutku. Teraz rozpoczęły się czynne kroki nieprzyjacielskie. Kiedy dnia 11 maja 1875 starowiercy śniatyńscy z cymbalistami i ukostiumowanymi jeźdźcami na czele wyszli byli za miasto dla powitania nadjeżdżającego rabina Ellbogena, stronnictwo przeciwne przygotowało mu inne zupełnie przywitanie... Orszak pochodowy nowego rabina zastał cały rynek formalnie zabarykadowany skrzyniami tak, że dopiero po „zdobyciu" tych przeszkód mógł ruszyć w dalszą drogę. Co gorsza, po chwili natknął się na zastęp reformowanych, uzbrojonych w laski i kamienie. Rozległ się gromki okrzyk wojenny, na rabina posypał się grad takich pocisków jak nieżywe koty itp., a w końcu wyiązała się formalna bitwa. Zostawiamy rapsodom szczegółowe opisanie tego pamiętnego spotkania, w którem garstka „reformowanych" stawiła czoło niezliczonym tłumom chassydymów, do najwyższego stopnia rozjuszonych profanacyą, wyrządzoną rabinowi ich wyboru. Dość że walka trwała cały dzień, a ze wschodem słońca nazajutrz zawrzała na nowo. Reformowani zmuszeni byli cofnąć się do domu niejakiego Szymona Griffla, gdzie się zabarykadowali, gdy chassydymi przypuszczali szturm za szturmem do bramy. Nakoniec oblężeni wysłali parlamentarza w osobie właściciela oblężonego domu Griffla, lecz zaledwie tenże pojawił się na ulicy ugodzony został przez któregoś z chassydymów tak, że na miejscu padł trupem. Wypadek ten dopiero był hasłem powszechnej pacyfikacyi. Nagle znikli z widowni walki wszyscy zapaśnicy i Sniatyn przybrał znów postać miasteczka najspokojniejszego ze wszystkich, jakie się kąpią w błocie pokuckiem. Rabin Ellbogen natychmiast opuścił miasto; przywódzców zajść aresztowano, a ponieważ śledztwo nie zdołało wykryć bezpośredniego sprawcę morderstwa, popełnionego na osobie Griffla, sąd kołomyjski skazał cały szereg głównych uczestników w tym gwałcie publicznym na karę więzienia od lat dwóch do kilku miesięcy. Sąd kassacyjny nie uwzględnił okoliczności przywiedzionych przez obrońcę dra Markbreitera i w zupełności zatwierdził wyrok pierwszej instancyi.

— **H. Stanley**, nieodstraszony podróżnik afrykański, po uroczystem przyjęciu, jakiego doznał ze strony Towarzystwa geograficznego w Marsylii, przybył dnia 16 b. m. do Paryża. Na dworcu przyjmowali go reprezentanci dzienników amerykańskich i paryskich, oraz sekretarz paryskiego Towarzystwa geograficznego. Następnie w kole przyjacielskiem odbył się bankiet. Stanley nie zna języka francuskiego. Lubo widocznie mocno strudzony podróżą, którą zaliczyć można do najuciążliwszych, jakie kiedykolwiek człowiek odbywał, ma cerę zdrową, oko błyszczące i przenikające, tylko posiwiał, chociaż liczy lat 35.

— **Nowa wyprawa naukowa** Przewalskiego do Tybetu nie powiodła się nieustraszonemu podróżnikowi. Po dwumiesięcznej chorobie w drodze do Guczyna i w samem tem mieście przebytej (Guczyn położony w prowincyi chińskiej Barkulu), musiał Przewalski wrócić do granic państwa rossyjskiego. Zaraz jednak po wyzdrowieniu zamierza znów wyruszyć do Tybetu.

— **O strasznej katastrofie** kolejowej, która w nocy na 16 b. m. zdarzyła się w północno-amerykańskim Stanie Connecticut, otrzymały *Times* następującą depeszę: Pociąg osobowy zbliżając się około godziny 10 wieczór do stacyi Hartford wjechał na most drewniany, który załamał się pod nim. Wszystkie wagony i maszyna spadły do rzeki Farmington-River. Trzy wagony osobowe poszły aż na dno, przyczem 15 podróżnych utraciło życie, a 20 odniosło uszkodzenia.

— **O wielkich spustoszeniach**, zrządzonych na wybrzeżu Zanzibaru przez niezwyczajne ulewy, donosi ostatnia poczta wschodnio-afrykańska. Klęska nawiedziła ową piękną krainę zwrotnikową w drugim tygodniu grudnia. Powodzie poniszczyły do szczętu plantacye i całe wsie. W miastach Lamu i Assalindzie woda zniszczyła mnóstwo domów, przyczem utonęło wiele ludzi i zwierząt. Na wyspie Zanzibar, gdzie właśnie odbywać się miał zbiór goździków, spustoszenia są niemniejsze, a zbiór ten w tym roku nie ziści zapewne nadziei plantatorów.

— **Myśliwi** w Słowenii mają teraz co strzelać. Niedawno n. p. w dobrach Nustor, w komitacie syrmieńskim, na sześciu myśliwych wyszło 23 wilków. Jeden z drużyny myśliwskiej położył 5, inny dwie sztuki. Kiedy jednak ze zdobyczą wracano do domu, jeden wilk złożony na saniach pomiędzy ubitemi, zerwał się i pomknął do lasu nim się spostrzeżono. Był widać tylko mocno ogłuszony.

— **Mleko w bryle**. Na jednem z ostatnich posiedzeń londyńskiego Towarzystwa technicznego przedstawiono zgęszczone mleko w bryle 120 funtów ważącej. Mleko to przyrządzone było jeszcze przed czterma laty, a mimo to po rozpuszczeniu kawałka w wodzie otrzymano wcale dobre i smaczne mleko zwyczajne. Próbowano nawet zapomocą zwykłej maślnicy otrzymać zeń masło i próba powiodła się najzupełniej. Na dalekie podróże więc będzie się można teraz zaopatrywać w mleko jak w cukier lub inne twarde pokarmy.

Z IZBY SĄDOWEJ

(Socyaliści).

(L) Rozprawa główna w tej sprawie skończyła się w sobotę dnia 19 b. m. Najbardziej zajmującym epizodem była obrona Ostapa Terleckiego, bardzo zręczna i wymowna. Oskarżony bronił się, jak wiadomo głównie tem, że jest socyalistą z przekonania ale tylko na polu literackiem i że korespondencya jego z Dragomanowem toczyła się tylko w sprawach literatury małoruskiej. Oskarżony budził w publiczności współczucie swą chorowitością. Co trzeci dzień miewa silne ataki epileptyczne; zdarzało się nawet, że podczas rozprawy, we czwartek ubiegły, padł nieprzytomny na sali.

Po dwudniowej przerwie ogłosił wczoraj przewodniczący trybunału, radca p. Budzynowski, wyrok następującej treści: Michał Koturnicki jest winny występku z §§ 285 i 293 lit. b. ust. karn. popełnionego przez zbieranie członków do tajnego stowarzyszenia o celach socyalistycznych, a nadto jest winien przekroczenia z § 320 lit. e. u. k. popełnionego przez zameldowanie się w dyrekcyi policyi pod fałszywem nazwiskiem;

Jan Franko jest winien, że zbierał członków do krajowego tajnego stowarzyszenia o celach socyalistycznych, przez co dopuścił się występku z §§ 285 i 287 lit. b. i c. u. k. a nadto winny jest przekroczenia z § 23 ustawy prasowej przez rozpowszechnianie pism *Ballady* i *Razkazy* bez upoważnienia władzy;

Michał Pawlik, Szczęsny Sielski, Jan Mandyczewski i Ostap Terlecki dopuścili się występku z §§ 285 i 287 lit. c. ustawy karnej przez to, iż są członkami krajowego tajnego stowarzyszenia o celach socyalistycznych;

zaś Anna Pawlikówna jest winną występku z §§ 285 i 287 lit. b. ust. karn. popełnionego przez zbieranie członków do krajowego tajnego stowarzyszenia o celach socyalistycznych;

nakoniec kolporter Stanisław Prebendowski jest winien przekroczenia z § 23 ust. pras. popełnionego przez to, iż nie mając upoważnienia od władzy sprzedawał broszury Dragomanowa *Turki wnutrenni i wnieszni.*

Trybunał skazał Koturnickiego na trzymiesięczny ścisły areszt a po odsiedzeniu kary na wydalenie za granicę monarchii; Jana Franka na sześciotygodniowy ścisły areszt a za sprzedaż broszur na grzywnę w kwocie 5 zł. albo jednodniowy areszt; Pawlika na trzymiesięczny ścisły areszt; Sielskiego Mandyczewskiego i Terleckiego, każdego z nich na jednomiesięczny areszt a Annę Pawlikównę na jednomiesięczny ścisły areszt; Prebendowskiego na grzywnę w kwocie 5 zł., albo 24-godzinny areszt, wszystkich zaś na ponoszenie kosztów postępowania karnego.

Wszyscy zasądzeni z wyjątkiem Prebendowskiego zgłosili zażalenie nieważności.

(Losowanie sędziów przysięgłych).

(L) Na pierwszą kadencyę roków przysięgłych, które w lwowskim sądzie kryminalnym rozpoczną się dnia 11 lutego, odbyło się wczoraj losowanie sędziów przysięgłych pod przewodnictwem wiceprezydenta sądu krajowego p. Piątkowskiego, w obecności radców p. Falkowskiego i Nikisza, prokuratora p. Lidla i dr. Hryszkiewicza jako zastępcy Izby adwokatów.

Jako główni przysięgli wyszli z urny pp. Sokal Henryk, właściciel kantoru wymiany; Segalla Henryk, sekretarz peszteńskiego Towarzystwa ubezpieczeń; dr. Józef Wereszczyński, członek Wydziału krajowego; Ferdynand Knauer, właściciel dóbr Glinna; Artur Wienkowski, właściciel dóbr Kłodzienko; Ludw. Grodzicki, wł. dóbr Glińsko w Czeremusznie; Marcin Müller, kupiec; Waleryan Laskowski, wł. domu; Wojciech Łukawski, wł. domu; Antoni Künzler, właściciel realności; Julian Topolnicki, urzędnik filii banku narodowego; Ferdynand Wojewódka, wł. real.; Rudolf Dunin Rzuchowski, emerytowany starosta; Leon Czernecki, wł. domu; Cypryan Tokarski, wł. domu; Hugo Freund, wł. domu handlowego; dr. Władysław Majewski, adwokat; dr. Felicyan Nurkowski, adwokat; Benedykt Płoszczanski, redaktor *Słowa*; Jan Dokupil, właściciel dóbr Lubela i lekarz homeopata; dr. Szymon Syrski, profesor uniwersytetu; Józef Czernik, właściciel realności; Włodzimierz Tebinka, oficyał galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego; Wiktor Swisterski właściciel realności; Tytus Łazowski, właściciel domu; Abraham Ber Ludmerer, kupiec; Herman Rauch właściciel młyna parowego w Sokalu, Antoni Kozłowski, kupiec; Juliusz Schayer, kupiec; dr. Edward Bühl, prof. uniwersytetu; Edward Nikorowicz, właściciel dóbr Ulwówek; Władysław Zygmunt Jaworski, właściciel realności; Stanisław Chołoniewski, pomocnik architekty wydziału krajowego; Henryk Glixelli, właściciel realności; dr. Adolf Weiss, adwokat; Szymon Weich, właściciel realności.

Jako zastępcy przysięgłych zostali wylosowani pp. Uścieński, wł. relności, dr. Ignacy Reischer, lekarz; Dominik Zbrożek, pr. politechniki; dr. Karol Gross, lekarz; dr. Szczęsny Kreutz, prof. uniwersytetu; dr. Teobald Semilski, adwokat; Stanisław Niemczynowski, krawiec; Simche Mehrer, handlarz skórami; Andrzej Olechowski wł. domu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Wiedeń, 21 stycznia. *(Tel. Gaz. Lw.)* Na dzisiejszy targ bydła rogatego dopędzono 2903 sztuk, a mianowicie 504 galicyjskich, 1776 węgierskich, 625 niemieckich wołów. Przyrost znaczny towaru wywołał zniżkę cen, która znowu sprawiła, że wszystko rozkupiono. Płacono od 100 kilo: za galicyjskie tuczne woły 53—56 zł., za węgierskie 51—57 zł., za niemieckie 53—59.50 zł., za bessarabskie 48.50—50 zł., za krowy 48—53 zł., za bawoły 42—44 zł.

Z TEATRU WOJNY

Lwów, dnia 22 stycznia.

Jeszcze nie ma zawieszenia broni pomimo że delegaci Porty od kilku dni już bawią w głównej kwaterze rossyjskiej, pomimo że Porta spełniła twardy warunek wydania Adryanopola zwycięzcom. Zawsze komuś brakuje instrukcyj, to W. X. Mikołajowi, który po nie posyłać musiał osobnego kuryera aż do Petersburga, to znowu Serverowi baszy, któremu Izzet bej przywieźć je ma z Konstantynopola. Czyli żyjemy doprawdy w wieku telegrafów i kolei? zapytać by się można, gdyby nie świeża jeszcze reminiscencya, że wypowiedzenie wojny nastąpiło zapomocą telegrafu. Ale zwycięzcy nie spieszno zdjąć ciężkiej stopy z piersi przygniecionego przeciwnika, chciałby on niejako powetować sobie owe wielkie upokorzenia, jakie w lecie spotkały go ze strony pogardzonej Turcyi. Na pozorach zwłoki nie zbywa, a jednym z nich, jak to przywidywaliśmy, jest niewczesne bombardowanie miast nadbrzeżnych Krymu przez flotę turecką. Epizod ten, powiada petersburski korespondent *Nordd. Allg. Ztg.* nie pozostał bez wpływu na rokowania o rozejm i pokój; w kołach rządowych rossyjskich, a jeszcze więcej w narodzie rossyjskim wywołało to bombardowanie ogromne rozjątrzenie i nierzadko spotkać się można ze zdaniem, że wobec takiego nieprzyjaciela nie należy unosić się żadnemi względami, lecz posunąć się do ostateczności.

Ostatecznością tą jest oczywiście zajęcie Konstantynopola, przynajmniej czasowe, tryumf, który jak ze wszystkiego wnosić można, uśmiecha się bardzo rossyjskim rywalom Moltków i Roonów. Turcy snać przypuszczają możliwość wkroczenia Rossyan do Stambułu, czynią bowiem wszelkie przygotowania na taki wypadek. Dwór sułtański, ministerya, banki i inne instytucye są już podobno na wyjezdnem do Brussy. Zanim jednak przyjdzie do tej ostateczności, gotowi Turcy resztki sił, jakie pozostały im po ostatnich hekatombach, postawić na ostatnią kartę, aby zagrodzić wrogom wstępu do stolicy Khalifa. Dwa korpusy tureckie, o których sile nic powiedzieć nie umiemy, przeznaczone są do spełnienia tego zadania. Jeden pod Achmetem Ejubem baszą koncentruje się w Czurlu, stacyi linii kolejowej adryanopolskiej, drugi o sześć mil bliżej stolicy zajmuje pod dowództwem Szefketa baszy ostatnią linię obronną, Bujuk - Czekmedże - Czataldże - Derkos. Mukhtar basza organizuje obronę stolicy samej, do której *irada* sułtańska powołała właśnie wszystkich zdolnych do noszenia broni.

O losie korpusu Sulejmana baszy od czasu zajęcia przez Rossyan Filipopola nie ma żadnych pewnych wiadomości. *Agence Havas* donosi, że znajduje on się w Czyrpanie na drodze między Eski Zagrą a Filipopolem; w takim razie byłby zupełnie odcięty i lada dzień trzebaby oczekiwać wiadomości o jego kapitulacyi. Prawdopodobniejszem jest wszakże, że cofnął on się ku południowi i błąka się obecnie po bezdrożach Despotodaghu, starając się dotrzeć do morza. Przed kilkoma dniami donoszono, że transport chorych i rannych z jego korpusu przybył do Dramy w wilajecie salonickim, wskazywałoby to, że z Filipopola cofnął on się jedyną drogą na Stanimak ku Salonice.

Przed wymarszem z Adryanopola spalili Turcy wszelkie zapasy i wysadzili w powietrze magazyny amunicyi.

W ostatniej chwili ruszyli się także Grecy. Telegram donosi, że na wielu punktach Tessalii wybuchło równocześnie powstanie, a wojska greckie w Chalkis otrzymały rozkaz pochodu ku granicy. Korpus Sulejmana baszy znajdzie więc zatrudnienie w Tessalii.

OSTATNIA POCZTA

Wczoraj odbyła się w Londynie rada ministrów. *Standard* sądzi, że skoro wojska rossyjskie wyruszą z Adryanopola na Konstantynopol, nastanie chwila przedsięwzięcia środków koniecznych, wskazanych w mowie tronowej.

Czytamy w *Czasie*: „Doniesiono nam z Paryża w prywatnym telegramie przed kilku dniami o zerwaniu stosunków między stolicą Apostolską a ks. Urusowem, ajentem półurzędowym rossyjskim. Doniesienie to było tylko zapowiedzią ważnych aktów, jakie w sprawie Kościoła w krajach polskich podległych rządowi rossyjskiemu Stolica Apostolska postanowiła ogłosić całemu światu katolickiemu. Chociaż zerwanie układów nastąpiło jeszcze w wrześniu r. z. dwa katolicie organa francuskie *Le Monde* i *l' Univers* przynoszą nam w tej chwili cyrkularz sekretarza stanu kardynała Simeoniego do wszystkich nuncyuszów z przedstawieniem ucisków, jakie znoszą katolicy w Polsce pod rządem rossyjskim, oraz przebieg rokowań prowadzonych między Watykanem a Petersburgiem, które jednak nie doprowadziły do rezultatu. Do okólnika jako *pièce justificative* dołączono memoryał sekretaryatu stanu do ks. Gorczakowa, z wykazaniem głównych niesprawiedliwości dotykających katolików w Rossyi i w Polsce, oraz inne dokumenta niezmiernej wagi".

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 21 stycznia. *(Tel. pryw.)* W kwestyi rozpraw szczegółowych nad taryfą cłową uchwaliło koło polskie głosować za projektem rządowym, kierując się przekonaniem, że zaprowadzenie takiej taryfy, jaką rząd wnosi, zapobieże podwyższeniu innych podatków, a mianowicie podatku gruntowego. W kwestyi opodatkowania nafty nie powzięto jeszcze uchwały.

W stronnictwie prawno-politycznem potępione są najnowsze zajścia w Pradze z stanowiska moralnego, zaś z punktu politycznego uważane są za zwrot do polityki czynnej.

Wiedeń, 21 stycznia. Izba deputowanych załatwiła resztę artykułów ugody cłowej i handlowej z Węgrami według wniosków komisyi.

Wiedeń, 21 stycznia. *Polit. Corr.* donosi z Aten, że na wielu miejscach Tessalji wybuchło powstanie Greków przeciw Turcyi.

Wersal, 21 stycznia. Admirał Touchard wnosi w imieniu prawicy, aby na przyszłość do sprawdzania wyborów konieczną była większość złożona z dwóch trzecich Izby, i żąda uchwalenia nagłości tego wniosku. Gambetta odpiera żądanie nagłości i uderza gwałtownie na mniejszość. Cassagnac odpowiada równie namiętnie na wycieczki Gambetty. Bonapartysta Cuneo wezwany został dwa razy do porządku. Izba przyjęła wniosek Gambetty, aby w sprawie żądania Toucharda rozważyć kwestye wstępne większością 312 przeciw 180 głosom.

Belgrad, 21 stycznia. (Depesza urzędowa). Wojska serbskie zajęły powtórnie Kurszumlę i znalazły tam 24 żołnierzy i 2 oficerów serbskich powieszonych na polach.

Konstantynopol, 21 stycznia. *Turquie* wzywa Portę, aby zawarła pokój nawet z poniesieniem największych ofiar i nie oglądając się na interesa innych mocarstw.

Konstantynopol, 21 stycznia. Agencya Havasa donosi, że dziś nadeszły wiadomości od delegatów tureckich wysłanych do głównej kwatery rossyjskiej, ale delegaci ci jeszcze nie otrzymali byli nowych instrukcyj, które im powiózł Izzet bey. Achmet Ejub basza dowodzić będzie skoncentrowanemi wojskami w Czurlu, Mukhtar i Szewket basza obejmą dowództwo nad wojskami, zgromadzonemi w Czataldża dla obrony stolicy.

Wiedeń, 22 stycznia. *(Tel. pryw).* Według depesz prywatnych berlińskich i petersburskich nakazać miał car bezzwłoczny marsz na Konstantynopol, który ma być czasowo okupowany. Z Londynu donoszą także, że zwlekanie rokowań ze strony rossyjskiej tłumaczyć sobie należy zamiarem okupacyi Konstantynopola.

Petersburg, 22 stycznia. Z Kazanłyku donoszą urzędownie pod datą 20 b. m. Skobelew II obsadził Semenli, Tronowo, Gueterli, Hermanli, Mustafa. Część wojsk tureckich wypartych z Filipopola pojawiła się 18 b. m. pod Haskioei. W Adryanopolu panuje panika, Gubernator i wojska opuścili miasto; amunicyę wysadzono w powietrze. Z Adryanopolu przybyło 5 osób różnej narodowości do gen. Strukowa i prosiło go, aby spieszył i zapewnił porządek w mieście.

Petersburg, 22 stycznia. Według doniesień z Kazanłyku o operacyach generała Gurki od 15 do 18 b. m. Turcy rzuceni zostali w góry Despotodagh za Laskowem i stracili 49 dział i 4000 zabitych. Dotąd wzięto 3000 jeńców do niewoli. Gen. Gurko posuwa się naprzód.

Londyn, 21 stycznia. Izba niższa przyjęła projekt adresu do tronu. Dillwyn zapytywał, czy królowa pisała list do cara prosząc go o zaprzestanie kroków nieprzyjacielskich? Northcote odpowiedział, że nie może odpowiedzieć na to pytanie, bo nie zostało przedtem zgłoszone. Rząd wkrótce będzie znał dokładnie warunki pokoju.

Konstantynopol, 22 stycznia. Agencya Havasa donosi: Izzet bej stanąć ma dziś w głównej kwaterze rossyjskiej. Sulejman basza cofnąć się miał na stoki gór Rhodope pod Dramą.

Tyflis, 21 stycznia. Rossyanie posunęli się z Ardanucz do Artwin i zdobyli silnie obwarowane wzgórza Gorchotan.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 21 stycznia 1878, godz. 2 16 min. Losy kredytowe 160·60, Węg. akcye kredyt 209·—, Akcye anglo-austr. 99·—, Akcye banku Union 66·—, Akcye kolei Karola Ludwika 246·25, Akcye kolei północnej 198·—, Akcye kolei południowej 81·—, Akcye kolei Alföld 114·—, Akcye kolei Elżbiety 164·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 121·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 111·50 Akcye kolei Rudolfa 117·50, Akcye koleji Albrechta —·—, Węg. oblig. państw w złocie 67·—, Galic. oblig. indemn. 86·50, Losy z r. 1864 137·—, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 105.50, Akcye banku obrotowego 98.75, Losy tureckie 14·50, Akcye kolei węg.-galic. 94·—, Akcye kolei państwowej 255·50, Akcye banku związkowego 73·—, Rubel papierowy 1·23, Węgierskie losy 77·50, Mark niem. 58·45. Usposobienie —.

Wiedeń, dnia 22go stycznia, godzina 10 min. 53. Akcye kredytowe 224·75, Anglo-Austr. 97·25, Unionsbank —·—, Koleji Karola Ludwika 245·25, południowa 80·50, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 —.—, Napoleonsdor 9·45—. Usposobienie mdłe.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na Gazetę Lwowską wynosi całorocznie w miejscu (od 1 stycznia do końca grudnia) 12 zł., pocztą 16 zł.; półrocznie (od 1 stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; ćwierćrocznie (od 1 stycznia do końca marca) w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Prenumeratorowie cało- i półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia, lub od 1 stycznia do końca czerwca) otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki“ dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje rocznie 4 zł., półrocznie 2 zł., ćwierćrocznie 1 zł.

Przyjechali do Lwowa
dnia 22 stycznia 1878.

Hotel Angielski.

Pp. A. Bielski z Chyrowa. J. Jordan z Olszanicy. I. Jordan z Straszewic. K. Jordan z Kuńkowic. S. Irsay z Wolicy. W. Mierzeński z Baryłowa. B. Skibniewski z Balic. J. Grossmann z Tarnopola.

Hotel Langa.

Pp. D. Rapaport z Gleiwitz. I. Rapaport z Kijowa. W. Droździkowski z Krakowa.

Hotel Krakowski.

Pp. W. Buchowiecki z Poluchowa. W. Soroczyński z Choronowa. S. Toczyski z Dobrowca.

Hotel Warszawski.

Pp. J. Czaplicki z Rossyi. Dr. W. Jaroszyński z Wiednia. E. Pick z Pragi.

Odjechali ze Lwowa.
dnia 20. 21 i 22 stycznia.

Pp. A. ks. Lubomirski do Rossyi. H. hr. Mier do Buska. F. hr. Potulicki do Glinian. W. hr. Zawadzki do Krytowic. H. br. Poten do Łachodowa. L. br. Wattmann do Rudy. W. Błażowski do Drohobycza. J. Bosakowski do Rudek. J. Badeni do Krakowa. E. Chiliński do Rossyi. J. Roguski do Tarnopola. J. Zaręba do Stryja.

M. ks. Radziwiłł do Krakowa. K. hr. Badeni do Rzeszowa. W. Łazański do Kołomyi. Dr. W. Lisowski do Krakowa. F. Bartmański do Brodek. J. Bocheński do Muzyłowa. B. Hodyński do Stryja. Dr. I. Kęplicz do Stanisławowa. K. Russanowski na Podole. F. Swierzawski do Polski. J. Mściwujewski do Koniowa. J. Tyszkowski do Hajworówki. S. Zawałkiewicz do Lackiej-Woli.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 22 stycznia 1878 godz. 7 rano

Barometr 731.25 mm. Psychrometr suchy— 1.6°C. Psychrometr wilgotny— 1.8°C. Prężność pary 3.9mm. Wilgoć 96%. Zachmurzenie 10. Wiatr NW2 Ozon 8. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin

Temperatura powietrza— 1.3°R.
Barometr opada.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 30 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 25 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 10 min. 35 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 33 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 25 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 43 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk(na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 54 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 8 po południu pociąg mięszany):

Z Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 8 min. 36 (pociąg nr. 2);

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 40 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11 min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 40 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 45 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 25 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 6 min. — rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 37 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 minut 45 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minu 4 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 11 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 3 rano (pociąg nr. 1);

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 21 stycznia 1878.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar Ludw. po 200 zł. m. k.	245	25	248	—
Kol. lwow.-czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	120	—	122	50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	240	—	243	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	214	—	218	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt galic. 5% w. a.	84	35	85	15
„ „ „ 4% „	78	50	79	25
„ „ „ 5% okresowe	84	35	85	15
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	50	90	30
Listy dłużne Z. kr. wł. 6% w. a.	93	50	95	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kr. d. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Oblig. za 100 zł.				
Indemniz. gali. 5% m. k.	86	—	86	85
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	25	90	50
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50
„ „ Stanisławowa	21	25	22	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	45	5	55
Dukat cesarski	5	49	5	58
Napoleondor	9	41	9	49
Półimperyał	9	[illegible]0	9	70
Rubel rossyjski srebrny	1	77	1	87
„ „ papierowy	1	23—	1	25—
100 marek niemieckich	58	—	59	—
Srebro	103	—	105	—
Kupony w srebrze	102	75	104	75

(bez kupona / bez kupona bieżącego)

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 18 stycznia 1878.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot.		
maj-listopad	63.65	63.80
luty-sierpień	63.75	63.90
Jednolity dług Państwa w srebrze.		
styczeń-lipiec	66.90	67·05
kwiecień-październik	66.90	67·05
Losy z roku 1839 całe	296·—	298·—
„ „ 1839 piąta część 5%	296.—	298.-
„ „ 1854 po 250 złr.	108.25	108.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	114 —	114.25
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	123.75	124 —
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	136.50	137.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	135.—	136.—
Renty Como po 42 lir. aus.	24 —	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	140.50	141.50
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	100 —	100.20
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74 90	75.05
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	103.25	103.75
Bukowiny	82.75	83.50
Galicyi	86.25	86 75
Niższej Austryi	104.25	104 75
Siedmiogrodu	76 25	76.75
Węgier	78.25	78.75
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	95 50	96.—
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	221.50	221·75
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	725.—	735.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	810.—	812.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr tow. żeglugi par. po 500 zł. m.	352 —	354 —
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	164 25	164 75
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn kolei po 1000 zł.	1987. —	1992 —
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	244 50	245 —
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	120 —	121.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	255.—	255.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	81 50	82.50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr	92.50	93.25
5. Listy zast. losowane		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	104.50	105.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	87.50	88.50
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	96.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	87.25	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	78 —	78.75
„ „ „ „ po 5%	84.50	85 50
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.50	85 50
Gal. banku hipot. po 6%	90.—	90 50
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	94.30	95.30
Tow. kred. miejs lw. w 15 l. wyl. po 6%	82.—	82.50
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	—.—	—.—
„ „ „ po 5%	84.50	85.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	69.—	69 25
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w sz.) a 300 zł. 5% w srebr.	63 —	64.—
Kol. pół. po 100 zł. m. k.	99.50	100.—
„ „ „ 100 zł. w. a.	96.—	98.—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	100.50	101.
„ „ „ „ II. emisyi	99.50	100.—
„ „ „ „ III. „	96 75	97.25
„ „ „ „ IV. „	95.75	96 25
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	76 50	77.—
z r. 1867	75.—	75 50
z r. 1868	70 25	
z r. 1872	65 —	65.50
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	65.50	66 —
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	160. -	160.50
Clarego po 40 zł. m. k.	28 25	28.75
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł m.	93 50	94 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.—	13.25
Losy miasta Krakowa	14 60	15 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	29. ·	29.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	28.50	29.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.50	14.—
Salma po 40 zł. m. k.	38.—	38 50
St. Genois po 40 zł. m. k.	33.50	34.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	21.50	22.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	121.—
„ „ „ 50 zł m k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł m. m.	22.25	24.—
Windischgrätza po 20 zł m. k.	25.75	26.25
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p. n	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.55	118 90
Paryż za 100 fr.	47 15	47 25
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.61.—	5.63.—
„ pełnej wagi	5.61.—	5.63 —
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.47.—	9.48.—
Rossyjski imperyał	9.73.—	9.76.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	103.70	103.80

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
z dnia 21 stycznia 1878.

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	63	85
„ „ „ w srebrze	67	—
Renta w złocie	74	35
Losy pożyczki z roku 1860	114	50
Akcye banku wiedeńskiego	814	—
„ kredytowego	228	75
Londyn	118	20
Srebro	103	15—
Napoleondor	9	44—
Dukat cesarski men.	5	58
100 marek niemieckich	58	40

Dziennik Urzędowy.

(386) **Obwieszczenie.**

L. 60. W celu zabezpieczenia dostawy szutru dla drogi krajowej Stanisł. Bursztyn. na r. 1878 w kilometrach od 1 do 40 w ilości 1355 metr. sześć. wraz z wydobyciem potłuczeniem. dowiezieniem i ułożeniem w pryzmy w cenie kosztorysowej 2428 złr. 45 ct. w. a. rozpisuje się niniejszem licytacya na podstawie pisemnych ofert przedsiębiorców.

Oferty mają być wniesione w wydziale powiatowym w Stanisławowie najdalej do 3 lutego 1878 do godziny 12 w południe i zaopatrzone w wadyum 10 proc. ceny fiskalnej przypadającej na tę część dostawy na którą oferta opiewa.

Oferty mogą być wnoszone na rok jeden lub na lat 3 wydziałowi powiatowemu lub wydziałowi krajowemu wolno zatwierdzić na rok jeden lub na lat 3.

Każdą ofertę należy zaopatrzyć w przepisaną markę stemplową.

W wadyum niezaopatrzone po terminie wniesione lub niedokładne oferty niebędą uwzględnione.

Otwarcie ofert nastąpi dnia 4 lutego b. r. o godzinie 12 w południe.

Przed otwarciem ofert nastąpi 4 lutego b. r. o godzinie 11 przed południem ustna rozprawa z przedsiębiorcami.

Bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w czasie godzin urzędowych w wydziale powiatowym.

Wydział powiatowy
w Stanisławowie 19 stycznia 1878.

(356 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7975. W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 7 lutego i w dniu 14 marca 1878 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności L. Buchreinera w ilości 438 złr. przymusowa sprzedaż realności pod l. 323 w Białej położonej wedle ks. gł. miasta Białej, tom III pag, 110 w. 8 haer. do Augusta Milke należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 5098 złr. 40 ct. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 510 złr. Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyj przed pierwszym terminem nie otrzymali ustanowiony adwokat tutejszy dr. Eisenberg.

Biała dnia 29 grudnia 1877.

(352) **Obwieszczenie.**

L. 801. Zawiadomiamy, że ustanowiony ts. uchwałą z dnia 13 grudnia 1878 l. 19757 zastępcą posady notaryalnej we Frysztaku Józef Pawlikowski czynności notaryalne tamże dnia 25 stycznia 1878 rozpoczyna.

C. k. sąd obwodowy.
Tarnów dnia 17 stycznia 1878.

(252) **Ogłoszenie.**

L. 66739. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firma „Moses Lubliner“ dla handlu napojami gorącemi w Zniesieniu (pod Lwowem) do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych dnia 16 grudnia 1877 wpisaną została.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.
Lwów dnia 22 grudnia 1877.

(355) **Ogłoszenie.**

L. 3. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym w Bochni urzędująca zawiadamia, iż w biurze tejże komisyi złożone zostały do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania i inne akta służyć mające do założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Niepołomice z miejscowością Grabie 3cia i 4 część w obrębie c. k. sądu powiatowego Niepołomickiego położonej.

Zarzuty przeciwko prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie przed komisyą hipoteczną, a do załatwienia takowych wyznacza się termin na dzień 1 lutego 1878, na którym dalsze dochodzenia miejscowe prowadzone będą.

Bochnia dnia 17 stycznia 1878.

(376) **Ogłoszenie.**

L. 66738. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firma „Chaim Karniol“ dla hundlu wódką w Zniesieniu pod Lwowem do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych dnia 16 grudnia 1877 wpisaną została.

Z c. k. sądu kraj. jako handlowego
Lwów dnia 22 grudnia 1877.

(57 1—3) **Edykt.**

L. 10019. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia wierzycieli masy rozbiorowej Antoniego Lubiniego, że w miejsce c. k. radcy sądu krajowego Antoniego Sułkowskiego c. k. radca sądu krajowego Teodor Zachariasiewicz ustanowionym został.

Stanisławów 10 listopada 1877.

(364 1—3) **Edykt.**

L. 7810. W dniach 25 lutego, 18 marca i 1 kwietnia 1878 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie licytacya realności Hryńka Dawikowskiego własnej pod nr. k. 54 w Busku (lipiboki) położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 35 złr. w. a z p. n. na rzecz Arona Rotenberga.

Cena wywołania 245 zł. w. a. wadyum 10 proc.

C. k. sąd powiatowy
Busk d. 13 listopada 1877.

(54 1—3) **Edykt.**

L. 35450. Zawiadamiamy niniejszym edyktem Józefa Ponseta, z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu Hieronim Przeciszewski wniósł 29 października 1877 pozew N. 29762 o zapłacenie 95 zł. 45 ct. wskutek czego termin do rozprawy sumarycznej na 28 stycznia 1878 w sądzie tutejszym wyznaczonym i dla Józefa Ponseta adwokata Eibenschütza z substytucyą adwokata Goldmanna kuratorem ustanowionym został, z którym sprawa wedle postępowania sumarycznego przeprowadzoną będzie.

Wzywa się zatem Józefa Ponseta, aby na powyższym terminie, albo sam stawa albo kuratorowi swoje środki obronnie udzielił, lub innego sobie zastępcę obrał, gdyż inaczej skutki tego zaniedbania sam sobie będzie przypisać musiał.

Kraków 21 grudnia 1877.

(112 1—3) **Edykt.**

L. 17229. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu wzywa posiadacza zaginionego akceptu z daty Sanok 23 maja 1875 na 500 zł. opiewającego, podpisanego pzzez Abischa Kannera jako akceptanta, na którym tylko data i kwota 500 zł. w. a. cyframi były wyrażone, zaś termin zapłaty tudzież imię i nazwisko wystawiciela nie były wystawione, by ten dokument w 45 dniach tutejszemu sądowi przedłożył, gdyż inaczej na prośbę Salomona Laufer jako umorzony uznany będzie.

Przemyśl 19 grudnia 1877.

(145 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 3956. Kość Antoniuk gospodarz z Opulska uznany marnotrawcą; kuratorem dlań mianowany Stefan Lenczuk gospodarz z Opulska.

Sokal 5 kwietnia 1877.

(152) **Obwieszczenie.**

L. 17428. C. k. sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 14 grudnia 1877, wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedyńczych firma W. Uiberall dla handlu zbożem w Jarosławiu, której właścicielem jest Wolf Uiberall, kupiec z Jarosławia. Przemyśl 19 grudnia 1877.

367 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 908. W c. k. Dyrekcyi poczt jest około 5000 kilogramów z użytego papieru do sprzedani.

Chęć kupna mający winien opieczętowaną i na 100 kilogramów opiewającą ofertę z załączonem wadyum w kwocie 50 zł. w. a. wnieść do 12 lutego b. r. przed godziną 12 w południe do Prezydyum c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Bliższe warunki mogą być przejrzane w tutejszym c. k. urzędzie pocztowym tudzież w tutejszych c. k. urzędach pocztowych na obu dworcach kolejowych i we wszystkich trzech filiach pocztowych i obowiązują każdego oferenta bez względu czy je przeglądnął lub nie.

Z c. k. kraj. Dyrekcyi poczt
we Lwowie dnia 16 stycznia 1878.

Kundmachung.

Z. 908. Bei der k. k. Post-Direction erliegen zum Verkaufe gegen 5000 Kilogramme Scart-Papier.

Kauflustige haben ein versiegeltes auf 100 Kilogramme lautendes mit einem Vadium pr. 50 fl. ö. W. versehenes Offert bis 12ten Februar l. J. 12 Uhr Mittags an das Praesidium der k. k. Post-Direction in Lemberg zu überreichen.

Die näheren Bedingungen können bei dem hiesigen k. k. Hauptpostamte und bei den hiesigen k. k. Postämtern an beiden Bahnhöfen, sowie bei allen drei Filialpostämtern eingesehen werden und sind für einen jeden Offerenten ohne Rücksicht, ob er selbe eingesehen hat oder nicht, bindend.

Von der k. k. Post-Direction
Lemberg am 16 Jänner 1878.

(147 2—3) **Obwieszczenie**

L. 2875. C. k. sąd powiatowy w Załośce uznaje w skutek zezwolenia c. k. sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 10 lipca 1875 do l. 5420. Jana Kopanickiego gospodarza z Kruhowa jako marnotrawcę, nadając mu kuratora w osobie Jana Należytego z Kruhowa.

Załośce 31 lipca 1877.

(363 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 461 R. s. o. C. k. Rada szkolna okręgowa w Pilznie ogłasza konkurs na następujące opróżnione posady nauczycielskie:

w powiecie Pilznieńskim:

1. a) W Pilznie przy 4-klasowej szkole posada nauczyciela kierującego z płacą roczną 400 zł., dodatkiem za kierownictwo 50 zł. i wolne pomieszkanie;
   b) dwie posady nauczycieli z płacą roczną po 400 zł.;
2. a) w Brzostku przy 4-klasowej szkole posada nauczyciela kierującego z płacą roczną 300 zł., dodatkiem za kierownictwo 50 zł. i wolne pomieszkanie;
   b) trzy posady nauczycieli młodszych z płacą po 300 złr.:
3. w Grudny dolnej z płacą 250 złr.;
4. w Zasowie z płacą 300 złr.;
5. w Zawadowie z płacą 300 zł.;
6. w Brzeźnicy z płacą 250 zł.;
7. w Zdziarcu z płacą 300 zł.;

w powiecie Dąbrowskim:

1. W Dąbrowie przy 4-klasowej szkole jedna posada nauczyciela z płacą 450 zł. i dwie posady z płacą po 270 zł.;
2. w Gręboszowie z płacą 300 złr.;
3. w Luszowicach z płacą 300 zł.;
4. w Szczucinie z płacą 300 zł.

Kandydaci mają swoje podania zaopatrzone w potrzebne dowody wnieść za pośrednictwem swych władz przełożonych, pod których są zwierzchnictwem, do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Pilznie najdalej do 15 lutego 1878.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej
w Pilznie dnia 16 stycznia 1878.

(67 2—3) **Edykt.**

L. 36728. C. k. Sąd krajowy w Krakowie, zawiadamia Tadeusza Oksza-Orzechowskiego z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciw niemu i Marcelemu Żyńczykowskiemu wniósł H Reiner 27 grudnia 1877 Nr. 36728 pozew o zapłacenie 300 złr. z wekslu z daty Kraków 3 lipca 1877 na 600 złr. opiewającego pochodzących, w skutek czego nakaz zapłaty 28 grudnia 1877 Nr. 36728 wydany został. Wzywa się Tadeusza Oksza-Orzechowskiego dla którego sąd kuratora w osobie Eibenschütza z substytucyą adwokata Goldmana z Krakowa ustanowił, aby się zawczasu v. m. albo innego sobie zastępcę obrał i wszystko co dla obrony za potrzebne uważa zarządził, gdyż inaczej skutki zaniedbania tych ostrożności sam sobie przypisać będzie winien.

Kraków dnia 28 grudnia 1877.

(379 1—3) **Edykt.**

L. 56817/77 Lwowski c. k. sąd krajowy dozwala w sprawie egzekucynej galic. kasy oszczędności przeciw Janowi Pappiusowi i tegoż fidei komisarycznie substytuowanemu potomstwu celem ściągnięcia sumy pożyczkowej 22.000 złr. w. a. z pn. przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 656 2/4 położonej, do p. Jana Pappiusa z zastrzeżeniem fidei komisarycznej substytucyi dla jego dzieci w czasie śmierci jego żyć mogących, wedle dom. 53 pag. 305 n. 9 haer. należącej a dłużnej sumie wedle dom. 219 pag 361 n. 146 on. za hipotekę służącej, która to sprzedaż odbędzie się w sądzie tutejszym na terminach z dnia 28 lutego, 28 marca i 1 maja 1878 w każdym razie o godz. 10 z rana wedle następujących warunków:

1. Jako cenę wywołania ustanawia się wartość tej realności przy udzieleniu powyższej pożyczki ze strony galic. kasy oszczędności w kwocie 55.000 zł. w. a. przyjęta, i na powyższych trzech terminach sprzedaż poniżej tej ceny miejsca mieć nie będzie.
2. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi sumę 5500 zł. w. a. bądź w gotowiźnie, lub w książeczkach galic. kasy oszczędności, bądź też w listach zastawnych galic. towarzystwa kredytowego ziemskiego, lub galic. banku hipotecznego albo też w innych papierach wartościowych do lokacyi pupilarnej przydatnych, wedle ostatniego tychże kursu do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć.
3. Gdyby na powyższych trzech terminach rzeczona realność wyżej lub przynajmniej za cenę wywołania sprzedaną nie została, wyznacza się do ułożenia przystępniejszych warunków termin na dzień 1 maja 1878 o godz. 4 popołudniu, na którym wierzyciele hipoteczni pod tym rygorem stanąć mają, iż niestający za przystępujących do większości głosów obecnych uważani będą.
4. Względem ciążącej na tej realności długów, podatków i innych danin, odsyła się chęć kupienia mających do tabuli miejskiej i urzędu podatkowego, dalsze zaś warunki licytacyjne bądź w t. s. registraturze, bądź też na terminach licytacyi u wydeligowanej w tym celu kokomisyi sądowej przejrzane być mogą.

O tej licytacyi zawiadamia się wszystkich interesentów, mianowicie wszystkich wierzycieli hipotecznych, pomiędzy tymi zaś niewiadomego z miejsca pobytu Chaima Feldsteina, tudzież tych, którzyby dopiero po dniu 14 października 1877 t. j. po dniu wydania użytego przy rozpisaniu niniejszej licytacyi wyciągu tabularnego, do tabuli weszli, lub którymby bądź uchwała obecna, bądź też którakolwiek z później w tej sprawie wydanych uchwał, należycie doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora, którego się dla nich równocześnie w osobie p. adw. dr. Jekelesa z zastępstwem p. adw. dr. Rogalskiego ustanawia, jakoteż przez edykt niniejszy.

Z c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 1 grudnia 1877

(365) **Ogłoszenie.**

L. 420. C. k. sąd powiatowy w Busku podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że arkusze posiadania w raz z protokołami dochodzeń miejscowych i inne akta do założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Chreniów służyć mające, do powszechnego przejrzenia w sądzie złożone zostały.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wniesione być mogą pisemnie lub ustnie w tutejszym sądzie, a w dniu 28 stycznia 1878 do przeprowadzenia dochodzeń odnośnych przeznaczonym także przed komisyą do tego wydzieloną.

C. k. sąd powiatowy
Busk dnia 20 stycznia 1878.

(380 1—3) **Edykt.**

L. 58301. Lwowski c. k. sąd krajowy dozwala w sprawie Galicyjskiej kasy oszczędności we Lwowie przeciw p. Janowi Papiusowi i tegoż potomstwu jemu do dziedziczenia po śp. Maryi Papius fidei komisarycznie podstawionemu pto. 19740 zł. 21 ct. w. a. z pn. przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 9 i 10 2/4 we Lwowie położonej, jak dom. 47 pag. 8 n. 32 haer. do Jana Papiusa z zastrzeżeniem fidei komisarycznej substytucyi dla jego dzieci w razie śmierci jego żyć mogących, należącej, a wedle dom. 71 pag. 245 n. 67 on. dłużnej sumie za hipotekę służącej, która to sprzedaż odbędzie się w sądzie tutejszym na terminach dnia 28 lutego, 28 marca i dnia 1 maja 1878, każdym razem o godzinie 10 z rana wedle następujących warunków:

1. Jako cenę wywołania ustanawia się wartość tej realności przy udzieleniu pożyczki, ze strony Galicyjskiej kasy Oszczędności w kwocie 60000 zł. w. a. wyrachowana i na powyższych trzech terminach sprzedaż poniżej tej ceny miejsca mieć nie będzie.
2. Każdy z licytujących winien przed rozpoczęciem licytacyi sumę 6000 zł. w. a. bądź w gotówce, lub w książeczkach kasy oszczędności bądź też w listach zastawnych Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, lub Galicyjskiego banku hipotecznego, albo w innych papierach wartościowych do lokacyi pupilarnej przydatnych. wedle ostatniego tychże kursu do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć.
3. Gdyby na powyższych trzech terminach rzeczona realność wyżej lub przynajmniej za cenę wywołania sprzedaną nie oostała, wyznacza się do ułożenia przystępniejszych warunków termin na dzień 1 maja 1878 godz. 4 po południu, na którym wierzyciele hipoteczni pod tym rygorem stawić się mają, że niestający za przystępujących do większości głosów obecnych uważani będą.
4. Względem ciężących na tejże realności długów, podatków i innych danin, odseła się chęć kupienia mających do tabuli miejskiej i c. k. urzędu podatkowego, dalsze zaś warunki licytacyjne, bądź w t. s. registraturze, bądź też na terminie licytacyi u wydelegowanej w tym celu komisyi sądowej przejrzane być mogą.

O tej licytacyi zawiadamia się wszystkich wierzycieli hipotecznych, pomiędzy tymi zaś wierzyciela Chaima Feldsteina z miejsca pobytu niewiadomego, tudzież tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 14 października 1877 t. j. po dniu wydania użytego przy rozpisaniu niniejszej licytacyi wyciągu tabularnego do Tabuli weszli, lub którymby bądź uchwała nininiejsza bądź też którakolwiek z uchwał później w tej sprawie wydanych, należycie doręczoną być nie mogła, do rąk kuratora, którego się dla nich równocześnie w osobie adw. p. dr. Jekelesa z zastępstwem p. adw. Raabego ustanawia, tudzież przez edykt niniejszy.

Lwów 7 grudnia 1877.

(373 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5339. C. k. sąd powiatowy w Ustrzykach dolnych podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Mendla Walcmana w kwocie 440 zł. w. a. z pn. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod nr. 179 w Ustrzykach położonej, Gerschona Feldera własnej, ciała tabularnego nie stanowiącej, wedle protokołu z dnia 23 października 1876, l. 4366 zastawnie opisanej w trzech terminach dnia 30 stycznia, 27 lutego i 27 marca 1878 każdocześnie o godzinie 10 rano w sądzie.

Cena wywołania 2500 zł.

Zakład 250 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i oszacowania wolno chęć kupienia mającym w registraturze sądowej przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy
Ustrzyki dolne 20 grudnia 1877.

(374 1—3) **Edykt.**

L. 67. C. k. sąd powiatowy w Zassowie zawiadamia Ignacego Kalitę z Radomyśla z miejsca pobytu niewiadomego, że przeciwko niemu pod dniem 7 listopada 1877 do l. 5791 Jan Rudzki wniósł skargę o kwotę 26 zł. z pn. że termin do rozprawy drobiazgowej na tę skargę wyznaczony został na dzień 8 lutego 1878 o godzinie 9 rano, i że dlań kuratorem ustanowiony został dr. Lipowski notaryusz z Radomyśla.

Zassów 4 stycznia 1878

(370 1—3) **Edykt.**

L. 11511. W dniu 28 lutego 1878 o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie tut. relicytacya realności pod l. 28 w Olszynach położonej, pod warunkami w nr. 215, 216 i 217 niniejszej Gazety z r. 1875 edyktem ts. z dnia 11 lipca 1875 l. 7343 ogłoszonemi z tą odmianą, że na tym terminie realność owa za każdą cenę zostanie sprzedaną.

C. k. sąd powiatowy
Chrzanów 31 grudnia 1877.

(371 1—3) **Edykt.**

L. 5523. Głogowski sąd powiatowy ogłasza, że dnia 1 lutego 1878 o 10 godzinie rano w tut. sądowej kancelaryi odbędzie się dobrowolna sprzedaż w drodze licytacyi drewnianego domu l. 359 ogrodu pod utop. 624/639 w objętości 249 □° i pola pod utop. 619/630 w objętości 270 □° należące do spadku zmarłego 23 listopada 1877 Józefa Rogali, w księdze gruntowej tom. VIII. pag. 45 na jego rzecz zaintabulowane.

Cena wywołania 250 złr. w. a.

Bliższe warunki w registraturze do przejrzenia.

Głogów dnia 14 grudnia 1877.

(366 1—3) **Edykt.**

L. 6429. Podaje się do publicznej wiadomości, że wskutek odezwy c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 23 lipca 1876 l. 15853 w sprawie egzekucyjnej Reginy Piotrowskiej, przeciwko Wincentemu i Antoninie Skawińskim pto zapłacenia kwoty wekslowej 400 złr. w. a. z pn. zostaną sprzedane w tutejszym c. k. sądzie powiatowym w dniach 28 lutego. 28 marca i 9 maja 1878 r. każdym razem o 9 godzinie rano, w drodze publicznej licytacyi $^3/_4$ części realności pod nr. 370/303 w Wieliczce położonej, tworzącej ciało tabularne podług lib. dom. t. IX. pag. 192, własność Antoniny 1 ślubu Kuchno 2 Skawińskiej stanowiącej.

Cenę wywołania tych $^3/_4$ części pomienionej realności stanowi wypośrodkowana cena szacunkowa 632 złr. 55 ct. w. a.

Wadyum 10 proc. ceny wywołania, to jest kwota 64 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, jakoteż akt oszacowania, wolno jest stronom chęć kupna mającym przejrzeć w godzinach urzędowych w registraturze tutejszego c. k. sądu powiatowego.

C. k. sąd powiatowy
Wieliczka 7 stycznia 1878.

(378 1—3) **Edykt.**

L. 13090. C. k. sąd powiatowy del. dla okolicy miasta Lwowa czyni wiadomo, iż wskutek uchwały c. k. sądu krajowego z dnia 27 października 1877 l. 56009 Grzegorz Zagórny mieszkaniec wsi Zboisk, za obłąkanego uznany i nad osobą i majątkiem tegoż kurator w osobie Gabryela Górala ustanowionym został.

Lwów dnia 21 grudnia 1877.

(384 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 2730. Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie:

1. przy szkole dwuklasowej żeńskiej w Mikołajowie posada starszej nauczycielki z roczną płacą 450 złr. w. a.
2. przy szkole etatowej w Dulibach posada nauczyciela z roczną płacą 300 złr. w. a.
3. przy szkole etatowej w Dziedusz ycach wielkich posada nauczyciela z roczną płacą 300 złr. w. a.

Prawo prezentowania wykonują dotyczące miejscowe rady szkolne. Podania w należyte dokumenta służbowe zaopatrzone w sposób wskazany w art. 4 ustawy krajowej z dnia 2 maja 1873 w terminie do dnia ostatniego lutego 1878.

Z c. k. okręgowej rady szkolnej
Stryj dnia 21 grudnia 1877.

(110) **Obwieszczenie.**

L. 32632. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy Wojciecha Wajdy której używać tenże będzie jako właściciel przedsiębiorstwa rzeźniczego w Krakowie podpisując takową: W. Wajda.

Kraków 30 listopada 1877.

(138 1—3) **Edykt.**

L. 12473. Panią Julię Gryglewską z miejsca pobytu niewiadomą zawiadamia się, iż dla niej w sprawie ustnej gminy miasta Kołomyi, przeciw nieobjętej masie spadkowej po Stanisławie Gryglewskim tudzież Julii Gryglewskiej o zapłacenie kwoty 495 złr. 23 1/2 ct. w. a. z pn. pozwem z dnia 21 stycznia 1874 do l. 775 rozpoczętej uchwałą z dnia 30 sierpnia 1876 l. 5740 ck. notaryusz Maksymilian Thurmann w Kołomyi jako kurator ustanowiony i temuż wszystkie uchwały w sporze tym zapadłe doręczonemi zostały i nadal doręczane będą.

Wzywa się ją przeto, ażeby rzeczonemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzieliła lub innego zastępcę sobie obrała, gdyż inaczej skutki złe ztąd wyniknąć mogące, sama sobie przypisze.

C. k. m. d. sąd powiatowy
Kołomyja dnia 27 listopada 1877.

(381 1—3) **Edykt.**

L. 65500. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni że Stanisław i Zofia małż. Ruccy tudzież Paweł Freund jako właściciel dóbr Dąbrowy czyli Pastewnika i jako pełnomocnik Krystyny Laise przeciw Filipowi Annie Farthner, Teresie Weigle, Emilii Etmajer zamężnej Mahlner. Maurycemu Schnirch, Ignacemu Schnirch, Joannie Schnirch, Edmundowi Schnirch i spadkobiercom Teresy Breuer 2 voto Kopeckiej i innym pod dniem 11 grudnia 1877 l. 65500 pozew wnieśli i o pomoc sądową prosili wskutek czego pozew uchwałą z dnia 15 grudnia 1877 do l. 65500 do postępowania pisemnego dekretowany został.

Ponieważ miejsce pobytu wymienionych pozwanych ewentualnie spadkobierców lub prawonabywców tychże jest niewiadomem a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na ich koszt i szkodę tutejszego adwokata dr. Kornela Hofmana ze substytucyą adwokata Semilskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się wymienionych zapozwanych ewentualnie spadkobierców lub prawonabywców tychże aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Lwów dnia 15 grudnia 1877.

(375) **Ogłoszenie.**

L. 17. W miejsce zmarłego dnia 6 stycznia 1878 adwokata dr. Dawida Diamanda, wydział izby adwokatów zamianował jeneralnym substytutem adwokata dr. Adolfa Weissa, a zastępcą tegoż adwokata dr. Józefa Czeszera.

Z wydziału izby adwokatów.
Lwów dnia 11 stycznia 1878.

(101 3—3) **Edykt.**

L. 9025. W c. k. Sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się na dniu 15 marca, 12 kwietnia, 10 maja 1878 o 10 godzinie rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności Jana Bielędy pod N. 226 w Stobiczny położonej.

Cena wywołania 95 złr. wadyum 10 akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sokołów 25 grudnia 1877.

(93 3—3) **Edykt.**

L. 14694. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie w sprawie wekslowej stanisławowskiej kasy oszczędności przeciw z miejsca pobytu niewiadomemu Jędrzejowi Kozłowskiemu pto 20 zł. w. a. z pn. wiadomo czyni, że wydany przeciw niemu nakaz zapłaty ustanowionemu dla niego kuratorowi p. adw. drowi Szeparowiczowi z zastępstwem p. adwokata dra Dwernickiego doręczonym został.

Stanisławów 28 listopada 1877.

(330 3—3) **Konkurs.**

L. 988. Na posadę zarządcy pocztowego przy c. k. urzędzie pocztowym w Tarnopolu, ewentualnie przy innym urzędzie pocztowym w Galicyi z poborami IXtej klasy rangi i z używaniem pomieszkania rządowego, a w braku takowego ekwiwalentu w kwocie 150 zł. rocznie i z obowiązkiem złożenia kaucyi w kwocie jednorocznej płacy etatowej.

Podania należy wnieść w przeciągu trzech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 16 stycznia 1878.

(64 3—3) **Edykt.**

L. 61036. C. k. sąd krajowy cywilny we Lwowie wiadomo czyni, że wskutek wniesionej do tutejszego sądu pod dniem 30 grudnia 1876 l. 69754 prośby Szoela Fränkla i Rifki Brüh, wdrożenie postępowania amortyzacyjnego wrzekomo zagubionego, a na imię wyżwspomnianych petentów przez filię c. k. uprz. austr. zakładu kredytowego we Lwowie wystawionego kwitu depozytowego z d. 2 listopada 1875 l. 60/a na złożone w tymże zakładzie 10 sztuk obligacyj kolei lwowsko-czerniowieckiej z kuponami, tus. uchwałą z dnia 24go listopada 1877 l. 61036 dozwolone zostało.

Wzywa się zatem posiadacza tegoż kwitu depozytowego, aby takowy w przeciągu jednego roku, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu tutaj przedłożył, ileże po upływie tego terminu ten kwit na żądanie Schoela Fränkla za umorzony uznanym będzie.

We Lwowie d. 24 listopada 1877.

(324 3—3) **Edykt.**

L. 2948. C. k. sąd powiatowy w Łące ogłasza niniejszem, że celem zaspokojenia wierzytelności Dawida Reich przeciw Damianowi Horodyskiemu i Seńkowi Baganowi w kwocie 90 zł. z pn. i wierzytelności Leisera Enker przeciw Seńkowi Baganowi w kwocie 170 złr. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 30 stycznia 1878, 6go lutego 1878 i 13 lutego 1878, każdym razem o 10 godzinie rano przymusowa sprzedaż dłużniczych realności pod lk. 53/76, 134/192 w Hordyni i pod lk. 47/67, 36/69, 40/63 w Siekierzycach położonych, ciała tabularnego nie stanowiących.

Jako cena wywołania stanowi się wartość szacunkowa w kwotach 322 złr. 40 ct. i 2127 zł. 40 ct.; jako wadyum przy pierwszych dwóch terminach 10 proc., przy trzecim terminie 5 proc. ceny wywołania.

Dalsze warunki i protokoły opisań i oszacowań w tusądowej registraturze przejrzane być mogą.

C. k. sąd powiatowy.

Łąka dnia 30 września 1877.

(312 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 334. Na żądanie Rubina Brücka, właściciela handlu suknem w Rzeszowie, c. k. sąd obwodowy w Rzeszowie otwiera konkurs do ruchomego gdziekolwiek się znajdującego, a do nieruchomego w krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje znajdującego się majątku tegoż Rubina Brücka, ustanawia komisarzem konkursowym c. k. radcę sądu krajowego p. Schmida, tymczasowym zarządcą masy adwokata p. dra Władysława Wawrauscha i wzywa wierzycieli, aby na terminie dnia 31 stycznia 1878 o godzinie 9tej rano w sądzie tutejszym stanęli z dokumentami ich pretensye uwierzytelniającemi celem postawienia wniosków względem zatwierdzenia dotychczasowego lub zamianowania nowego zarządcy masy i tegoż zastępcy, tudzież celem wyboru wydziału wierzycieli.

Dalej wzywa sąd tych, którzyby przeciw masie konkursowej Rubina Brücka jako wierzycieli wystąpić chcieli, aby swe pretensye nawet w tym razie jeżeli co do tychże spór jest w toku, do 16 marca 1878 w sądzie tutejszym stosownie do przepisów ordynacyi konkursowej pod skutkami tą ordynacyą zagrożonemi zgłosili i takowe przy terminie likwidacyjnym, który się na dzień 8go kwietnia 1878 o godz. 9 rano w tutejszym sądzie wyznacza, likwidacyi i oznaczeniu pierwszeństwa poddali.

Na ogólnym terminie likwidacyjnym stawającym wierzycielom, którzy swe pretensye zgłosili, przysłuża prawo, przez wybór w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli inne osoby ostatecznie powołać.

Wierzycieli, którzy po za siedzibą sądu tego mieszkają, winni są w zgłoszeniach swych pretensyj wskazać zarazem pełnomocnika tutaj mieszkającego, któremuby dalsze uchwały doręczone być mogły, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowionoby na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora dla nich.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania konkursowego umieszczone będą w Gazecie Lwowskiej.

Rzeszów 16 stycznia 1878.

(102 2—3) **Edykt.**

L. 8974. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się dnia 15go marca, 12 kwietnia i 10 maja 1878 o 10 godzinie rano egzekucyjna publiczna sprzedaż $^1/_3$ części realności pod nr. 101 w Woli Ranizowskiej położonej.

Cena wywołania 290 zł.

Wadyum 24 zł.

Akt opieczętowania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można w registraturze przejrzeć.

Sokołów 25 grudnia 1877.

(40 2—3) **Edykt.**

L. 19515. C. k. sąd obwodowy tarnowski podaje do wiadomości, że dla pozwanego Romana Ligęzy z miejsca pobytu niewiadomego w celu przeprowadzenia sporu Aleksandra Miazgi przeciw temuż i innym o orzeczenie uwolnienia kapitału indemnizacyjnego dóbr Czermny część VIII od odpowiedzialności za pretensye Wincentego Ligęzy w kwotach 47 zł. 41 kr., 5 zł. 30 kr., 8 zł. 9 kr., 79 zł. 29 kr., 11 złr. 48 kr., 10 zł. 19 kr. i 79 zł. 29 kr. m. k. zamianował kuratorem adw. dra Ludwika Pietrzyckiego z substytucyą adw. dra Feliksa Jarockiego, któremu skargę uchwałą z dnia 13 września 1877 l. 14774 do postępowania pisemnego zadekretowaną doręczył.

Rzeczą będzie Romana Ligęzy udzielić zamianowanemu kuratorowi potrzebnych środków obrony lub innego obrońcę sobie obrać, gdyż w przeciwnym razie spór powyższy z prawnym dla niego skutkiem na podstawie pism kuratora rozpoznany zostanie.

Tarnów 13 grudnia 1877.

(239 2—3) **Ogłoszenie licytacyi.**

L. 11279. C. k. sąd obwodowy w Złoczowie podaje do wiadomości, ze w celu zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego w kwotach 8179 złr. 26 ct. a. w. i 3213 złr. 29 ct. a. w. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż części dóbr „Kopań“, „Gniła“ zwanych, w powiecie Bóbrka położonych, wedle dom. 428 p. 439 n. 13 haer. własność Tadeusza, Władysława i Heleny Chłopickich, stanowiących (z zastrzeżeniem dożywocia połowy dóbr dla Olimpii Chłopickiej) w trzech terminach, a to dnia 26 lutego, 26 marca i 16 kwietnia 1878, zawsze o godzinie 10tej przed południem w złoczowskim c. k. sądzie obwodowym na pierwszym i drugim terminie przynajmniej za cenę wywołania w kwocie 23605 zł. w. a. ustanowioną, na trzecim terminie także niżej ceny wywołania, jednak w każdym razie za taką tylko cenę, którаby na zaspokajenie wyż wymienionej wierzytelności galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego i poprzedzających wierzytelności z należytościami podrzędnemi wystarczyła.

Wadyum na kwotę 2360 zł. 50 ct. w. a. oznaczonem zostało, warunki zaś licytacyjne w tutejszej registraturze przeglądnąć można.

Dla tych, którymby uchwała tę licytacyę dozwalająca, lub dalsze uchwały licytacyi, lub ekstrykacyi dotyczące, wcześnie lub wcale nie zostały doręczone lub którzyby po dniu 4 sierpnia r. b. jako dniu wydania ekstraktu tabularnego do tabuli weszli, ustanowiono kuratora adwokata dra Mijakowskiego z zastępstwem adwokata dra Wesołowskiego.

Złoczów dnia 22 grudnia 1877.

(5 2—3) **Edykt.**

L. 62168. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Kajetan Kwaszyński o ekstabulacyę kwoty 1360 zł. 16 ct. w. a. z pn., jak dom. 47 p. 420 n. 18 on. na rzecz masy spadkowej ś.p. Maryi Hendrich w stanie biernym realności p. l. $123^4/_4$ we Lwowie intabulowanej, przeciw tejże masie spadkowej i jej spadkobiercom pod dniem 23listopada 1877, l. 62168 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, wskutek czego do wniesienia obrony termin 90 dniowy wyznaczono.

Ponieważ spadkobiercy powyższej masy spadkowej z życia, imienia i miejsca pobytu są niewiadomymi, a zatem c. k. sąd krajowy do zastępowania i na onychże koszt i szkodę tutejszego adw. emeryt. nadradcę Klemensiewicza z substytucyą adw. dr. Pomianowskiego kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przypisanej przeprowadzoną będzie.

Niniejszem więc edyktem wzywa się zapozwanych spadkobierców masy spadkowej śp. Maryi Hendrich, aby w należytym czasie osobiście stanęli lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypisać będą musieli.

We Lwowie 1 grudnia 1877.

(357 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 7884. C. k. sąd powiatowy Bialski zawiadamia Józefa Kufla z powodu wytoczonego dnia 23 października 1877 do l. 7884 przeciw niemu i żonie Maryi pozwu przez Wojciecha Pawełka o zapłacenie kwoty 114 zł. ustanowił kuratora w osobie adwokata dr. Rosnera w Białej i wzywa go aby kuratorowi dowody swoje komunikował, lub wskazał sądowi innego pełnomocnika przed terminem w tej sprawie do rozprawy sumarycznej na dzień 31 stycznia 1878 o godzinie 10 przed południem wyznaczonym.

w Białej 30 grudnia 1877.

(349 2—3) **Edykt.**

L. 6222. W tutejszym sądzie odbędzie się celem zaspokojenia wywalczonej przez c. k. uprzyw. zakład kredytowy włościański przeciw Jędruchowi Kuśnierzowi kwoty 300 zł., względnie 281 zł. 27 ct. z 12 proc. odsetkami od 20 października 1870 bieżącemi, tudzież 3 proc. odsetkami od kwoty w należytym czasie nieuiszczonej, przyznanych kosztów sporu 10 zł. 47 ct. i niniejszych egzekucyjnych 4 zł. 26 ct. publiczne sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 5 rep. 34 w Bartatowie położonej Jędrucha Kuśnierza własnej, w trzech terminach a to dnia 24 stycznia, dnia 21 lutego 1878 za lub wyżej ceny szacunkowej a dnia 28 marca 1878 poniżej tej ceny o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania 600 zł., wadyum 60 zł.

C. k. sąd powiatowy

Gródek dnia 26 września 1877.

(340 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 7851. C. k. sąd powiatowy w Ulanowie ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia wierzytelności Markusa Adlera w kwocie 40 złr. przedsięweźmie przymusową sprzedaż realności pod nr. k. 130 w Zarzyczu Karolowi i Maryannie Szajwaj należącej, w dniu 4 lutego, 4 marca i w dniu 8 kwietnia 1878 zawsze o godzinie 11 przedpołudniem.

Wartość szacunkowa tej realności wynosi 370 złr. po niżej której takowa na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

Chęć kupna mający obowiązanym jest złożyć przed rozpoczęciem licytacyi, wadyum w kwocie 37 złr.

Resztę warunków licytacyi przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Ulanów dnia 14 grudnia 1877.

(342 2—3) **Edykt.**

L. 8920. C. k. sąd powiatowy w Chrzanowie podaje do wiadomości że celem zaspokojenie sumy 179 złr. 80 ct. w. a. z pn. Józefowi Berkowi Grubnerowi od nieobjętej massy spadkowej po Macieju Kurku się należącej odbędzie się w dniach 18 lutego 18 marca i 15 kwietnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem, w gmachu sądowym publiczna licytacya gospodarstwa gruntowego pod nr. 1 i sub rep. 7 w Pierszy położonego, z domu stodoły placu i gruntu w objętości 7 morgów 40 □ sążni się składającego do nieobjętej masy spadkowej po ś. p. Macieju Kurku należącego.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 575 złr. a wadyum wynosi 58 złr. w. a.

Na obydwóch pierwszych terminach gospodarstwo rzeczone poniżej ceny szacunkowej sprzedane nie będzie.

Resztę warunków licytacyjnych oraz akta zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Chrzanów dnia 30 listopada 1877.

(339 2—3) **Edykt.**

L. 6139. W sprawie egzekucyjnej Abrahama Neudoerfer przeciw nieobjętej masie spadkowej Katarzyny Torskiej odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 10 kwietnia 1878 1 maja 1878 i 5 czerwca 1878 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realność l. 693 w Sądowej Wiszni w tabulę nie wpisanej.

Cena wywołania wynosi 396 złr. wadyum 40 złr. Reszta warunków może być w tutejszej registraturze przejrzaną.

C. k. sąd powiatowy.

Sądowa Wisznia 7 stycznia 1878.

(360 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9988. C. k. sąd powiatowy w Nisku uwiadamia, że dla zaspokojenia pretensyi Dawida Gartena w kwocie 240 zł. z pn. przedsięwziętą będzie egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 74 w Pławie położonej na 1351 zł. 50 ct oszacowanej, w dniach 22 lutego, 22 marca i 26 kwietnia 1878 r., każdym razem w gmachu sądowym od godziny 10 przed południem. Zakład wynosi 136 zł., chęć kupienia mający mogą protokoła zastawniczego opisania i oszacowania i warunki licytacyi przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Nisko dnia 31 grudnia 1877.

(310 2—3) **Edikt.**

Z. 555. Vom k. k. Kreisgerichte in Przemyśl wird über das gesammte wo immer befindliche bewegliche und das in denjenigen Kronländern, für welche die Konkursordnung vom 25 Dezember 1868 gilt, befindliche unbewegliche Vermögen des Wolf Bobkier in Orzechowa der Konkurs eröffnet, der k. k. Landesgerichtsrath und Bezirksrichter Johann Towarnicki in Sanok zum Konkurskommissär ernannt und demselben aufgetragen, die Inventirung und Versiegelung des Massevermögens vorzunehmen.

Zum einstweiligen Masseverwalter wird der Advokat Dr. Iskrzycki ernannt, und es werden alle Gläubiger aufgefordert, am 24ten Jänner 1878 um 9 Uhr Vormittags vor dem Konkurskommissär zu erscheinen, die zur Bescheinigung ihrer Ansprüche dienlichen Belege beizubringen, den einstweiligen Masseverwalter und dessen Vertreter zu bestättigen oder einen andern zu wählen und die Wahl des Gläubiger-Ausschußes vorzunehmen.

Zur Anmeldung der Forderungen gegen die Konkursmasse wird die Frist bis zum 16 Februar 1878 bestimmt, und alle welche gegen die gemeinschaftliche Konkursmasse einen Anspruch als Konkursgläubiger erheben wollen, aufgefordert, ihre Forderungen, selbst wenn darüber ein Rechtsstreit anhängig sein sollte, hiergerichts nach Vorschrift der Konkursordnung zur Vermeidung der in derselben angedroheten Rechtsnachtheile innerhalb der obigen Frist anzumelden und bei der Liquidirungstagfahrt am 7 März 1878, solche zur Liquidirung und Rangsbestimmung vor dem Konkurskommissär zu bringen.

Den bei der allgemeinen Liquidirungstagfahrt erscheinenden Gläubigern steht das Recht zu, durch freie Wahl an Stelle des Masseverwalters, dessen Vertreters und des Gläubigerausschußes, welche bis dahin im Amte waren, andere Personen ihres Vertrauens endgiltig zu berufen.

Die weiteren Veröffentlichungen in dieser Konkursangelegenheit werden durch das Amtsblatt der „Lemberger Zeitung“ erfolgen.

Przemyśl 14 Jänner 1878.

(343 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 3378. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Mariem Knöbl przeciw Jurkowi Bryckiemu o zapłacenie 55 złr. z przynależytościami odbędzie się przymusowa sprzedaż gospodarstwa włościańskiego pod l. k. 68 w Zrotowicach położonego ciała tabularnego nie mającego w trzech terminach, 6 marca, 10 kwietnia i 15 marca 1878, o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 670 złr. zakład wynosi 67 złr.

Bliższe warunki licytacyi, protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przeglądnąć w sądzie.

Niżankowice 20 lipca 1877.

(358 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 303. Ruchomości do masy krydalnej Emila Malewskiego księgarza w Brzeżanach należące zostaną w dniu 28 stycznia 1878 i i następnych za cenę szacunkową w drodze przetargu przymusowo sprzedane.

Inwentarz i akt ocenienia można przejrzeć w sądzie powiatowym.

Brzeżany 15 stycznia 1878.

(368 2—3) **Konkurs**

L. 1117. Na posadę ekspedyenta pocztowego w Snietnicy za kontraktem służbowym i kaucyą w kwocie 200 zł. z poborami rocznej płacy 150 złr. i ryczałtu kancelaryjnego w rocznej kwocie 40 zł., dalej ryczałtu rocznych 700 złr. za utrzymanie codziennej jazdy posłańców do Grybowa i napowrót.

Podania należy wnieść w przeciągu czterech tygodni do c. k. krajowej Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 18 stycznia 1878.

(78 2—3) **Edykt.**

L. 53415. C. k. sąd powiatowy dla m. Lwowa i przedmieść w sprawach cywilnych wydzielony, zawiadamia niniejszem z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców Maryi Paszkiewicz. zmarłej na dniu 15 grudnia 1875 w cesarstwie rossyjskiem, by swe prawa spadkowe w przeciągu czasu jednego roku do sądu zgłosili, w przeciwnym bowiem razie spadek skarbowi państwa oddanym zostanie.

Kuratorem dla niewiadomych spadkobierców ustanawia się adw. dra Hryszkiewicza.

Z c. k. sądu powiatowego m. d. s. I.

Lwów dnia 10 grudnia 1877.

(143 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 10481. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że Helenę Cicimirską z Niżankowic uznano za umysłowo chorą i nadano jej kuratora w osobie męża Bazylego Cicimirskiego z Niżankowic.

Niżankowice 22 grudnia 1877.

(169 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 10484. Dobromilski sąd powiatowy ogłasza że w dniach 1 lutego, 1 marca i 12 kwietnia 1878 każdą razą o godzinie 10 przedpołudniem przeprowadzoną będzie przymusowa sprzedaż realności Hrycia Wołoszyna w Pietnicach pod l. k. 59/117 położonej na zaspokojenie wierzytelności zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 250 złr. w. a. z ceną wywołania 500 a wadyum 50 złr w. a. Warunki wolno jest w registraturze przeglądnąć. Kuratorem wierzycieli ustanowiono p. Sabina Budzynowskiego z Dobromila.

Dobromil dnia 13 grudnia 1877

(87 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5914. Ze strony c. k. Sądu powiatowego w Trembowli podaje się do wiadomości, że Tomko Kłapoucha, wieśniak z Ruzdwian odnośnie do uchwały c. k. Sądu obwodowego w Tarnopolu z dnia 26 listopada 1877 do l. 19072 sądownie za marnotrawcę uznany i temuż Mikołaj Kordasz wieśniak z Ruzdwian za kuratora ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy.

Trembowla 10 grudnia 1877.

(353 2—3) **Edykt.**

L. 17229. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Aschera Eibenschütza w sumie 2530 złr. w. a. z pn., odbędzie się w dniu 25 lutego 1878 w sądzie tutejszym sprzedaż przymusowa przez publiczną licytacyę realności pod Nr. 31 i 32 w Tarnowie spadkobierców Eidli Bloch własnością będących.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 2328 zł. w. a., poniżej której realność ta także sprzedaną będzie.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 232 zł. w. a.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w tus. registraturze.

Tarnów dnia 13 grudnia 1877.

(351 2—3) **Edykt.**

L. 16099. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Józefa Ratyńskiego a mianowicie kwoty 2000 złr. wraz z 15 proc. od 25 listopada 1877 bieżącemi (po straceniu sumy 40 złr.) i kosztów (egzekucyjnych w kwotach 6 zł. 88 ct. 5 złr. 38 ct. i 27 złr. egzekucyjną sprzedaż realności pod l. 13 na Podzamczu w Przemyślu na imię Wojciecha i Barbary Witoszyńskich zapisanej w drodze publicznej licytacyi a to w dniu 21 marca, 15, kwietnia 20 maja 1878 o godzinie 10 z rana w tutejszym sądzie.

Cenę wywołania stanowi kwota 13579 złr. 18 ct. w. a. Zakład wynosi 1350 złr.

W pierwszych dwóch terminach realność ta niżej ceny wywołania nie będzie sprzedaną, zaś dla ułożenia lżejszych warunków jednakże nie niżej 5000 złr. ustanawia się trzeci termin na dzień 20 maja 1878 o godzinie 10 z rana, na którym nie jawiący się wierzyciele jako przystępujący do większości głosów stawających będą uważani.

Wyciąg tabularny z najduj esię w aktach sądowych.

Przemyśl 28 listopada 1877.

(348 2—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 136. R. P. Dla wykonania czynności mierniczych w myśl ustawy z dnia 24 maja 1869 o uregulowanie podatku gruntowego w okręgu lwowskiej komisyi krajowej ogłasza się niniejszym konkurs na wakującą posadę mierniczego względnie prow. mierniczego z dyurną trzech (3) zł. w. a.

Ubiegający się o rzeczoną posadę mają wnieść podania swoje własnoręcznie pisane do Prezydyum tutejszej komisyi krajowej pod. grunt. najdalej do 10 lutego b. r., i to ci którzy zostają w służbie rządowej lub w innej służbie publicznej na ręce przełożonej władzy z dołączeniem tabel kwalifikacyjnych prywatni zaś kandydaci na ręce pp. starostów tych powiatów, w których są zamieszkali.

Kandydaci przywatni mają do podań swoich dołączyć legalne świadectwa udowadniające, obywatelstwo austryackie. stan, wiek nauki odbyte zachowanie się i zdrowie fizyczne, jakoteż dotychczasową służbę lub zatrudnienie, i że władają językami krajowemi.

Wszyscy kandydaci mają udowodnić uzdotnienie do samoistnego wykonania pomiarów geometrycznych, szczególnie za pomocą stoła mierniczego, lub dołączyć świadectwa odbytych egzaminów geometryczno - praktycznych.

Lwów 14 stycznia 1878.

(361 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 9 76. C. k. sąd powiatowy w Nowymtargu ogłasza, iż w roku 1846 zmarł w Wiśniczu Wojciech Stopka z Kościelisk. Sąd nie znając z miejsca pobytu i życia syna zmarłego Józefa Stopkę wzywa go by w przeciągu roku zgłosił się i oświadczenia przyjęcia spadku wniósł.

W razie przeciwnym będzie postępowanie spadkowe przeprowadzone ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem Jędrzejem Sładyczką dlań ustanowionym.

Nowytarg 23 listopada 1877.

(79 3—3) **Edykt.**

L. 194. C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie uwiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Antoniego Suchockiego, iż wskutek wniesionego przeciw niemu podania z dnia 2 stycznia 1878 l. 194 uchwała z dnia 3 stycznia 1878 l 194 nakaz płatniczy na sumę wekslową 1000 zł. w. a. z pn. wydano i takowy równocześnie ustanowionemu kuratorowi p. adwokatowi dr Romanowskiemu wręczono.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego.

Lwów dnia 3 stycznia 1878.

(327 3—3) **Edykt.**

L. 5205, 5206, 5207. Dnia 7 lutego i 28 lutego 1878, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w Hnilicach, powiatu Zbarazkiego licytacya koni u p. Jeronima hr. Della Scala na rzecz Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie pto 704 zł. 92 ct., 1464 zł. 75 ct. i 1383 złr. 29 ct. a. w. zajętych, a to na pierwszym terminie nie niżej ceny szacunkowej, na drugim zaś terminie za jakąbądź cenę.

Chętnych kupców wzywa się do tej licytacyi.

C. k. sąd powiatowy.

Nowesioło dn. 12 grudnia 1877.

(328 3—3) **Edykt.**

L. 7831. Dnia 30 stycznia 1878 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod lk. 28 rep. 41 w Niegowcach położonej, na 1620 złr. wal. austr. ocenionej, Andrusiowi Szewczukowi własnej, celem ściągnięcia kwoty 200 złr. w. a. z pn. na rzecz Abrahama Leibischa Fichmana.

Wadyum wynosi 162 zł. w. a.

Warunki licytacyjne do przejrzenia w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Wojniłów 30 grudnia 1877.

(313 3—3) **Edykt.**

L. 321. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie otwiera w myśl §. 62 ust. konk. do majątku Jonasza Sobla kupca w Rzeszowie zamieszkałego konkurs, ustanawia komisarzem konkursowym c. k. radcę sądu krajowego Łobaczewskiego, a tymczasowym zarządcą masy p. adw. dr. Bindera i wzywa wierzycieli, aby na terminie dnia 1 lutego 1878 o 9 godzinie przed południem wraz z dokumentami ich pretensye uwierzytelniającemi celem postawienia wniosku względem zatwierdzenia tymczasowego lub wyborcy nowego zarządcy masy i tegoż zastępcy tudzież celem wyboru wydziału wierzycieli w tutejszym sądzie przed komisarzem konkursowym się stawili. Dalej c. k. sąd obwodowy wzywa tych, którzyby przeciw wspólnej masie konkursowej jako wierzyciele wystąpić chcieli, aby swe pretensye nawet w tym razie, jeżeliby się o takowo spór toczył, do dnia 15 marca 1878 stosownie do przepisów ordynacyi konkursowej pod skutkami tamże wyrażonemi w tutejszym sądzie zgłosili i takowe przy terminie likwidacyjnym, który się jednocześnie na dzień 5 kwietnia 1878 o 9 godzinie przed południem w tutejszym sądzie ustanawia, likwidacye i oznaczenie pierwszeństwa podali.

Na ogólnym terminie stawającym wierzycielom, którzy swe pretensye zgłosili, przysłuża prawo w miejsce dotychczasowego zarządcy jego zastępcy i wydziału wierzycieli przez wybór inne osoby swego zaufania ostatecznie powołać.

Wierzycielom, którzy w miejscu siedziby komisarza konkursowego lub w jej bliskości nie mieszkają, poleca się, aby w zgłoszeniach swych oznaczyli pełnomocnika do odbioru doręczeń upoważnionego, inaczej na wniosek komisarza konkursowego na ich koszt i niebezpieczeństwo dla nich kurator będzie ustanowionym.

Dalsze ogłoszenia w toku tego postępowania umieszczonemi będą w „Gazecie rządowej Lwowskiej“.

Rzeszów dnia 16 stycznia 1878.

Doniesienia prywatne.

Podziękowanie.

12letnia Anna, jedyne dziecko nasze, chorowała niebezpiecznie na dyfteryę. Że ją dziś zdrową widzimy, mamy to zawdzięczyć jedynie Wielmożnemu Dr. **Kniehinickiemu.**

Poczuwamy się przeto do miłego obowiązku złożyć niniejszem Wielmożnemu Dr. **Kniehinickiemu** publiczne podziękowanie.

Wiktor i Amalia Tarnawscy.

(383)

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.